Numer następny ukaże się dn. 14 listopada 1936 r.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | Cena dzisiejszego numeru zł. 1.—

Nr. 44-45 | WARSZAWA, DNIA 31 PAŹDZIERNIKA 1936 R. | Rok założenia 1921

GAZETA GIEŁDOWA i LOSOWAŃ

tygodnik finansowo-giełdowy i gospodarczy
wychodzi co sobota

Numer poświęcony „Międzynarodowemu Dniu Oszczędności"

Naród, w którym oszczędzanie stało się przyzwyczajeniem każdego obywatela, buduje swe gospodarstwo na najtrwalszym fundamencie

I. Mościcki

OBYWATELE I OBYWATELKI!

Świat otrząsa się z przygnębienia kryzysowego, a powiew odrodzenia idzie przez ludzkość, niosąc wiarę w lepsze, jaśniejsze jutro. Narody, które po przez lata ciężkiej depresji borykają się z najróżnorodniejszymi trudnościami, widzą, że magiczne formułki nie mogą dać zbawienia. Jedynie stara, odwieczna zasada, że tylko

wytrwała i sumienna praca stwarza podstawę gospodarczego rozwoju

zachowała w dalszym ciągu swą niezmienną wartość. Ci, którzy dawniej ją głosili, zbierają teraz plony swych wysiłków; inni, nauczeni smutnym doświadczeniem, dochodzą teraz dopiero do wniosku, że jedynie ona może zapewnić jasną przyszłość.

Każdy człowiek powinien dążyć, aby

WŁASNĄ PRACĄ

osiągnąć

WŁASNY KAPITAŁ,

który będzie fundamentem jego niezależności gospodarczej. Zwiększając zasoby własne i przezornie nimi gospodarując, każdy obywatel staje się jednym z ogniw, zespalających społeczeństwo do wysiłku w kierunku rozwoju wszystkich dziedzin kulturalnego i gospodarczego bytu narodu.

Twórczynią dobrobytu człowieka jest rozumnie pojęta oszczędność. Jej to poświęcony jest co roku dzień

31 października,

obchodzony przez cały świat kulturalny jako

MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI

W dniu tym w Polsce z radością stwierdzamy, że nasz kraj w światowym pochodzie ku odrodzeniu gospodarczemu i jaśniejszemu jutru wszedł na drogę, wiodącą do poprawy. Odżywają warsztaty pracy, płoną ogniska pod wielkimi piecami, dymią kominy huczą motory. Budzi się myśl o budowaniu lepszego jutra, o zabezpieczeniu przyszłości drogą nigdy nie zawodzącej przezorności.

Każdy komu bezpieczeństwo bytu własnego i rodziny jest drogie, musi hołdować zasadzie rozumnie pojętej oszczędności, pomnąc, że posiadanie zasobów jest najpewniejszą rękojmią spokojnej przyszłości.

31. X. 1936 r.

CENTRALNY KOMITET OSZCZĘDNOŚCIOWY
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ



Jest to zasługą Kas Oszczędności, że pieniądz szerokich mas wyszedł na światło dzienne i uczestniczy w życiu gospodarczem narodów. W tem tkwi wielkie znaczenie Kas Oszczędności dla solidaryzmu społecznego we wszelkich jego formach.

Warszawa 31. X. 1936 r. Dr Henryk Gruber

Oprocentowanie oszczędności

Co roku, w *Międzynarodowym Dniu Oszczędności* prowadzona jest na całym świecie, z ogromnym nakładem kosztów, a jeszcze większym — wysiłków, zakrojona na miarę iście światową — propaganda na rzecz oszczędności. Ale i poza tym dniem nasilenia manifestacyj dorocznych prowadzona jest nie ustannie agitacja niezmordowana w niezliczonych artykułach, broszurach, specjalnych wydawnictwach perjodycznych, odczytach i zjazdach.

Uwydatniana i oświecana jest wszechstronnie rola oszczędności zarówno w życiu osobistym poszczególnego obywatela, jak i w życiu gospodarczym całego kraju. Wykazane jest znaczenie oszczędności, jako ostoi egzystencji prywatnej, jako zabezpieczenia dnia jutrzejszego, oraz donioslość procesów oszczędnościowych w tworzeniu kapitałów narodowych. Zarówno zasady, jak i szczegóły całego zagadnienia są tak dokładnie i wielokrotnie wyjaśniane i przez tak przenikliwe umysły i utalentowane pióra, że, rozkopując ponownie teoretyczne jego pokłady, z trudnością chyba udałoby się znaleźć grudkę rudy jeszcze niezbadanej, niezanalizowanej i nieprzetopionej na praktyczny użytek.

Jest jednak pewna strona zagadnienia, która niezwykle rzadko jest dotykana, nigdy zaś nie poruszana w akcji propagandowej: Pochodzi to, być może stąd, że wydaje się, — zupełnie niesłusznie — jakoby mogła zaszkodzić pomyślnym wynikom propagandy, osłabić siłę nośną jej argumentów i energię przenikania jej werbunku.. Tą stroną zagadnienia jest kwestia oprocentowania wkładów oszczędnościowych.

Ci, którzy zanoszą swe uciułane pieniądze do kas oszczędności i banków, interesują się, poza pewnością instytucyj, w których składają fundusze, tylko kwestią, jak wysoka będzie stopa procentowa, która zostanie im zobonifikowana. Zanim zanoszą pieniądze do instytucyj finansowych, które wydają im się dostatecznie pewne, dowiadują się, że otrzymają: w P.K.O. 4%, w K.K.O. większych 5½%, w K. K. O. mniejszych i kooperatywach kredytowych 6½%, w bankach prywatnych, należących do Związku Banków, na książeczki wkładowe 5%, z wypowiedzeniem 5½%, za wkłady terminowe 4½% do 6¾%, zależnie od terminu.

Oszczędzający wybiera zatem rodzaj wkładu, który mu pod względem terminu i oprocentowania najwięcej dogadza, i — więcej się sprawą tą nie kłopocze, istotnie, praktycznie rzecz jest zakończona.

Jeżeli jednak oszczędzający należy do gatunku „homo sapiens“, to sprawa ta nabierze w jego umyśle jeszcze innego znaczenia. Zastanowi go kwestia, skąd instytucja, która przyjęła jego wkład, będzie czerpać pieniądze na wpłacanie odsetek, i skąd fundusze na odsetki zbierają się w źródłach, z których są czerpane. Zaciekawi go sprawa, czy wkład jego,wraz z wkładami setek tysięcy innych oszczędzających, przyczyni się istotnie do stworzenia w kraju kapitałów, i czy te kapitały spełniają w rzeczy samej tę doniosłą funkcję gospodarczą, o której mu propaganda nieraz wspominała, — funkcję pomnażania dochodu społecznego.

Takim rozwiązaniom godzi się, zwłaszcza w „dniu oszczędności“, pomóc, gdyż one przyczyniają się do tym pilniejszego i rozsądniejszego, bo do bardziej świadomego oszczędzania. Pójdźmy więc wstecz drogą, którą płynie strumień odsetek, wypłacanych za wkłady, aż do jego źródła.

Instytucja, która te odsetki wypłaca, szerpie je z dochodu, który jej przynoszą papiery procentowe lub aktywne operacje kredytowe. Olbrzymia większość tego dochodu pochodzi z lokat w papierach procentowych, gdyż tymi lokatami oprocentowują posiadane wkłady kasy oszczędności, one zaś mają „gros“ wkładów.

Otóż, wśród tych papierów ogromną większość stanowią papiery państwowe lub przez państwo gwarantowane. Pochodzi to stąd, że papiery takie uchodzą za najpewniejsze oraz, że pod tym względem istytucje oszczędnościowe otrzymują wyraźne instrukcje rządowe. Poza tym zaś, listy zastawne towarzystw kredytowych nie mogłyby stanowić w naszych warunkach wystarczającej lokaty, gdyż jak wiadomo, nowe emisje się nie ukazują.

Tak więc, odsetki, które otrzymuje posiadacz wkładu, pochodzą z kuponów, płaconych przez państwo, od zaciągniętych pożyczek. To jednak źródło nie jest pierwotnym. Jest ono zasilane skądinąd. Pieniądze, które państwo za kupon płaci, wpływają do kas skarbowych od społeczeństwa: za podatki i różne opłaty albo za usługi — komunikacyjne i inne.

Jest zatym rzeczą pierwszorzędnej wagi kwestja, na co zostały użyte zaciągnięte pożyczki.

Ponieważ odsetki od wkładów pokrywane są kuponem od pożyczek, kupon zaś ten w ostatecznej instancji pokrywany jest przez społeczeństwo, ważnym jest wiedzieć, czy pożyczka stwarza instytucje publiczne (koleje, kanały i t. d.), dostarczające ludności usług, które jej są potrzebne do działalności gospodarczej, i za które ona chętnie płaci, lub też pożyczka przeprowadza inwestycje (drogi, mosty i t. d.), przyczyniające się pośrednio do wzrostu dochodów tej ludności. W jednym i drugim wypadku pożyczka służy do ożywienia produkcji i obrotów, a zatem do pomnożenia dochodu, z którego część może być użyta bez uszczerbku gospodarczego do płacenia kuponu, a tym samym — odsetek od wkładów.

Jeśli natomiast pożyczka należy do kategorii t. zw. konsumcyjnych; jeśli wypuszczona zostoje do pokrycia wydatków bieżących, administracyjnych, nie pomnaża ona dochodów ludności.

Tak to skromny wkład, zanoszony do kasy gwoli interesu prywatnego, budzi refleksje o znaczeniu ogólno - gospodarczym.

* * *

Oszczędność
droga do dobrobytu

Pomimo widocznego odprężenia na najbardziej zagrożonym odcinku naszego gospodarstwa narodowego, mianowicie budżetu, w dziedzinie naszej wytwórczości wciąż jeszcze trwa martwota. W tych warunkach więcej niż kiedykolwiek należy gromadzić środki finansowe, któreby można było użyć do pobudzenia drzemiących sił wytwórczych. Badając różne środki, za pomocą których świat usiłuje zwalczyć obecny kryzys gospodarczy, przychodzimy do przekonania, że środki te zawodzą, jeśli się zapomina o starej prawdzie, że jedynie oszczędności tworzą fundamenty zdrowych stosunków gospodarczych.

Jeśli wszędzie i wszyscy będą oszczędzać, wówczas powstanie w całym gospodarstwie ład i porządek. Z porządkiem tym powraca zaufanie do zobowiązań, a tym samym zwiększa się ochota do finansowania wytwórczości. Zwiększona wytwórczość prowadzi do ożywienia obrotów handlowych. Zwiększają się zarobki, rośnie siła nabywcza ludności. Oszczędności bowiem umożliwiają kredyt, kredyt umożliwia podejmowanie różnych kombinacyj wytwórczych, które przynoszą znowu dochód i zwiększają oszczędności. Każdy więc obywatel, który rozumnie oszczędza, umożliwia pracę innym obywatelom, powiększając tym samym dobrobyt narodu. Jeden z wielkich mężów stanu powiedział, że jeżeli oszczędzanie jest rozsądnym ograniczeniem wydatków zbytkownych, a nie zmniejszeniem wydatków zdrowych i pożytecznych to wzmacnia naród i uszlachetnia charakter obywateli.

Dzień Oszczędności, który obchodzimy po raz jedenasty w niepodległej Polsce, ma nam uprzytomnić szlachetną ideę oszczędzania, ma nam przypomnieć obowiązki w stosunku do samego siebie i do narodu, którego jesteśmy cząstkami.

Gromadzenie oszczędności postępuje różnymi drogami, najważniejsza jednak z nich — to oszczędzanie. Przyzwyczajenie społeczeństwa do oszczędzania uważane jest wszędzie — bez różnicy ustroju politycznego czy gospodarczego — za najwyższe zadanie o charakterze narodowym. Nawet w ustroju komunistycznym kładzie się nacisk na krzewienie zmysłu oszczędności, o czym świadczy ogromny wzrost kas oszczędności w Rosji sowieckiej. W kapitalistycznej Anglji król Edward VIII wkrótce po wstąpieniu na tron objął protektorat nad akcją oszczędnictwa narodowego. W Stanach Zjednoczonych rok rocz nie obchodzi się nie dzień oszczędności, a tydzień oszczędności narodowej, z udziałem władz, szkół i organizacyj społecznych. Prawie we wszystkich krajach zakłada się Szkolne Kasy Oszczędności, w myśl mądrej zasady, że tam, gdzie dzieci oszczędzają, oszczędzaniem interesuje się cała rodzina.

Niejeden pesymista może zarzucić, że społeczeństwo polskie i tak już dużo oszczędza, że więcej z siebie dać nie może. Zdanie to jest mylne; wystarczy zwrócić uwagę, że w pierwszych miesiącach roku więcej się oszczędza, niż w miesiącach późniejszych. Czemu to przypisać? Najprawdopodobniej temu, że po doświadczeniach roku ubiegłego każdy obywatel robi rachunek sumienia i postanawia od nowego roku rozpocząć nowe życie, postanawia oszczędzać. Niestety, zapał ten szybko ostyga— to jest cechą charakteru polskiego, z którą należy walczyć, to jest właściwy nam słomiany ogień. Zjawisko to niemniej wskazuje, że możliwości są, trzeba tylko dobrych chęci.

Zarzuca się brak odpowiedniej ochrony oszczędzających. I ten zarzut nie jest wolny od błędu. Trzeba sobie zdać sprawę, że właściwa ochrona oszczędzających nie powinna być wyłącznie zadaniem Państwa, do którego obywatel zawsze się zwraca w chwili krytycznej. Ochrona oszczędności leży w możliwościach samego oszczędzającego. Najlepsza ochrona oszczędności polega na tłumieniu w sobie popędu do spekulacji, szybkiego wzbogacenia się, a krzewieniu zdrowego ideału pracy i uczciwego zarobku.

Zróbmy w tym Dniu Oszczędności bilans i zapytajmy, cośmy dotychczas na polu oszczędzania zrobili.

Głównymi zbiornicami oszczędności w Polsce są kasy oszczędności z PKO na czele. Jeszcze w roku 1928, t. zn. w okresie najlepszej koniunktury, suma wkładów we wszystkich kasach oszczędności wynosiła 670 milj. zł. podczas gdy na koniec 1935 r. suma wkładów wzrosła do 1.593 milj. zł.

Imponujące wprost są cyfry rozwojowe PKO. Liczba wkładców, wynosząca w roku 1926 113.000, dziś wynosi około 2.200.000. Suma wkładów oszczędnościowych, wynosząca w 1926 r. zaledwie 25 milj. zł., na koniec 1935 r. wynosi prawie 670 milj. Dziś prawie co 14-ty obywatel posiada książeczkę oszczędnościową P. K. O., nie mówiąc już o innych, równie wspaniałych wynikach działalności tej potężnej instytucji oszczędnościowej.

W ciągu kilkunastu zaledwie lat P. K. O. zdołało osiągnąć poziom dorównujący najlepiej zorganizowanym instytucjom zagranicznym, stając się jednocześnie prawdziwą Skarbnicą Narodową oszczędności krajowych, z których korzystają w formie kredytów wszystkie dziedziny życia gospodarczego.

Wspaniałe to wprawdzie wyniki, ale możliwości ich uwielokrotnienia nie są dotychczas wyczerpane. Należy dążyć do takiego stanu, by każdy obywatel posiadał własną książeczkę oszczędności P. K. O. W interesie własnym i kraju powinniśmy wszyscy pamiętać i wprowadzać w czyn słowa wypowiedziane swego czasu przez Pana Prezydenta R. P., które brzmią:

„„Naród, w którym oszczędzanie stało się przyzwyczajeniem każdego obywatela, buduje swe gospodarstwo na trwałych fundamentach".

Giełda Pieniężna w Warszawie

Giełda Pieniężna w Warszawie ma swoją dawną historię, aczkowiek jej obecne formy organizacyjne powstały przed piętna stu laty.



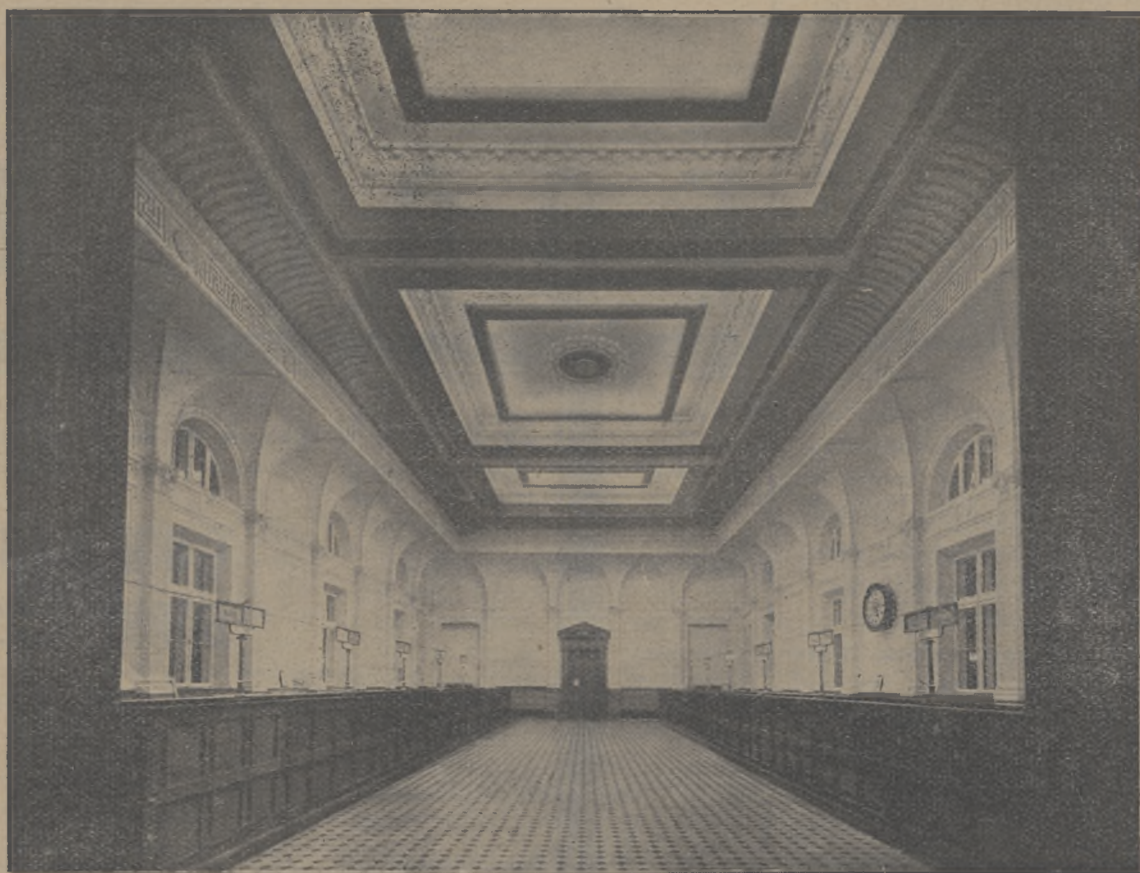
Dyrektor w swym gabinecie.

Polskie giełdy, jako zgromadzenia handlujących, istniały już w XIV wieku i są wymienione w dokumentach historycznych.

Akta Zgromadzenia Kupców m. Warszawy stwierdzają, że pierwsza giełda pieniężna powstała w 1757 r. i odbywała się w ratuszu staromiejskim, gdzie schodzili się kupcy dwa razy na tydzień by załatwiać sprawy bankierskie i handlowe.

Ta giełda jednak powoli zanikała, aż dopiero Kodeks Handlowy francuski, wprowadzony w Księstwie Warszawskim w 1809 r., stanowi: „Giełda handlowa jest to zgromadzenie handlujących, kapitanów okrętowych, ajentów wekslowych, maklerów pod powagą rządu odbywane“.

Lecz i ta giełda nie rozwinęła się należycie, nie miała ona ustawy własnej, była raczej przepisem kodeksowym, niż realnym urządzeniem.



Sala zebrań giełdowych

Ścisła historia Giełdy Warszawskiej rozpoczyna się od roku 1817, kiedy postanowieniem Księcia Namiestnika Królewskiego z dnia 12 kwietnia była wydana pierwsza ustawa giełdowa w Polsce. Na mocy tego postanowienia już w dn. 12 maja 1817 r. została otwarta Giełda Warszawska w sali byłego Pałacu Królów Saskich.

Przeszło pół wieku Giełda Warszawska rządziła się przepisami postanowienia Namiestnika z 1817 r. Już wkrótce po wydaniu tych przepisów ujawniły się ich wady i luki, zaczęto myśleć o konieczności oparcia giełdy o inne podstawy i utworzenia samoistnej korporacji giełdowej.

Pod wpływem szybkiego rozwoju życia gospodarczego w kraju myśl o reorganizacji giełdy dojrzewała coraz bardziej, aż wreszcie w 1817 r. same władze podjęły inicjatywę reformy, mianowicie ówczesny Prezes Banku Polskiego Roguski wystąpił z projektem reorganizacji.

Nowa ustawa Giełdy Warszawskiej zatwierdzona została przez władze rządowe w 1872 r. i od tej chwili Giełda Warszawska weszła w nowy okres działalności, znacznie rozszerzonej w stosunku do poprzednich swoich uprawnień.

Działalność Komitetu Giełdowego Warszawskiego w tym kierunku na podstawie ustawy 1872 r. trwała blisko 50 lat.

W 1921 r. Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej opracował ustawę o organizacji giełd w Polsce, w listopadzie zaś 1921 r. został zatwierdzony statut Giełdy Pieniężnej w Warszawie, który rozpoczął nową erę działalności Giełdy Warszawskiej.



Gmach Giełdy

W 1924 r. wydane zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o organizacji giełd w Polsce, które zastąpiło poprzednią ustawę z 1921 r. Na zasadzie tego rozporządzenia zatwierdzony został nowy statut Giełdy Pieniężnej w Warszawie w dniu 8 maja 1925 r.; statut ten obowiązuje dotychczas z tą zmianą, że do Rady Giełdowej wybiera się 18 członków oraz do Komisji Rozjemczej 12 członków.

Organizacja Giełdy Warszawskiej na podstawie prawa z 1921 i 1924 r. znacznie zmieniła zakres prac giełdy, sprowadzając je niemal wyłącznie do zakresu prac, związanych z handlem pieniężnym.

W d. 18 marca 1935 r. ustawa z r. 1924 została znowelizowana, zmiany jednak dotyczą głównie giełd towarowych i tylko w nieznacznym stopniu giełd pieniężnych.

Giełda Warszawska posiada charakter instytucji zamkniętej, to znaczy wstęp na giełdę posiadają tylko członkowie giełdy; wyjątkowo zaś są dopuszczone w charakterze gości, którym nie wolno zawierać tranzakcyj, osoby postronne, lecz nie więcej jak trzy razy na miesiąc dla jednej osoby.

Przedmiotem obrotów i notowań giełdowych są papiery wartościowe, czeki, przekazy, waluty, szlachetne kruszce.

Organem wykonawczym Zgromadzenia Giełdowego jest Rada Giełdowa składająca się z 18 osób, wybranych na 3 lata przez ogólne Zebranie członków Zgromadzenia Giełdowego.

Dla rozstrzygania zarzutów natury etycznej stawianych członkom Giełdy przy Giełdzie istnieje Komisja Dyscyplinarna, składająca się z 5 członków i 3 zastępców, wybranych na 1 rok przez Radę Giełdową.

Dla rozstrzygania sporów, wynikających z tranzakcji giełdowych jest powołany Sąd Rozjemczy, złożony z członków, powołanych z wyboru Ogólnego Zgromadzenia na 1 rok.

Na czele biura Giełdy stoi dyrektor, mianowany przez Radę Giełdową. Przy biurze istnieje istnieje biuro statystyczne.

Zarząd nad Giełdą sprawuje Minister Skarbu za pośrednictwem Komisarza Giełdowego lub jego zastępców.

PAWEŁ HEILPERIN,
Prezes Rady Giełdy Pieniężnej w Warszawie

Oszczędność prowadzi do niezależności

Idea oszczędności, w ostatnich latach popularyzowana i odpowiednio wyjaśniana, czyni stale coraz większe postępy z wielką korzyścią dla oszczędzających bezpośrednio, zaś pośrednio dla całego gospodarstwa narodowego.

Człowiek, który wszystko wydaje, co zarabia, idzie krok dalej i czyni wydatki na poczet przyszłych dochodów oczekiwanych, lecz niepewnych, zadłuża się, wystawia weksle, których w terminie wykupić nie może, gdy oczekiwane wpływy zawiodą, naraża się na przykrości, stąd wynikające, egzekucje, które osłabiają energię i chęć do pracy. Gospodarka taka niszczy człowieka materialnie i moralnie.

Inaczej się czuje człowiek, który odkłada możliwą część dochodu, stwarza sobie kapitalik, który rośnie przez stałe perjodyczne dopłaty, jakoteż narastanie procentów, nie ma potrzeby zaciągania długów, kupuje wszystko tanio za gotówkę, zaspakaja coraz lepiej w miarę narastania oszczędności swe potrzeby życiowe „standart of live" zarówno pod względem materjalnym jak umysłowym. Daje to poczucie posiadania i pewności siebie, prowadząc do niezależności.

WITOLD RZĄDKOWSKI,
Wice-Prezes Rady Giełdy Pieniężnej w Warszawie

Stare prawdy zawsze na czasie

W słowniku ekonomicznym znajdziemy następujące określenie oszczędności: jest to poświęcenie części dochodów przez zmniejszenie wydatków osobistych dla stworzenia pewnego kapitału. Słowo kapitał zrozumiane tu będzie oczywiście w najszerszym jego pojęciu, jest rzeczą przeto obojętną w czym będzie lokowana poświęcona do kapitalizacji część dochodu, czy w produkcji, czy w inwestycjach, czy też w pieniądzach lub walorach, byleby znajdowała się nadal w obiegu życia gospodarczego.

Znakomity ekonomista francuski z połowy XIX wieku, Fryderyk Bastiat, twierdził: „épargner c'est dépenser". Pomimo, że twierdzenie to robi wrażenie paradoksu, w rzeczywistości tak nie jest, cała bowiem rzecz polega na tym, w jaki sposób i na co wydawać. Dla udowodnienia swego twierdzenia Bastiat, w jednym z ostatnich swych popularnych dzieł (Ce qu'on voit et ce qu'on ne voit pas), przytacza jako przykład dwóch braci, Ariste'a i Mondora, którzy, otrzymawszy w spadku znaczną rentę, prowadzą zupełnie odmienny tryb życia. Mondor żyje na szerokiej stopie, Ariste natomiast pewną część swej renty oszczędza. Pieniądze, które wydaje Mondor są dla wszystkich poniekąd widzialne zdawałoby się przeto, że, obracając się szybko, są dla gospodarki społecznej pożyteczniejsze. Natomiast wydatki Arista są niewidoczne tym nie mniej jednak oszczędności jego również biorą udział w życiu gospodarczym.

Po dziesięciu latach, kończy Bastiat, fortuna Mondora rozpłynęła się, Ariste natomiast nie tylko w dalszym ciągu jest pożytecznym członkiem społeczeństwa, ale potrafił nawet zwiększyć swe dochody, bowiem pieniądz mnoży pieniądz.

Powiastka ta, pomimo, że liczy blisko sto lat, nic nie straciła na swej aktualności i przeniesiona na nasz grunt będzie tak samo prawdziwa.

Nie giętkie plecy i protekcja były podstawą wielkich trwałych i budzących szacunek fortun, nie stworzył ich spryt i spekulacja, lecz budowały je praca i oszczędność.

Benjamin Franklin pouczał: „Wydawaj o jeden grosz mniej niż zarabiasz".

WITOLD MAŁCUŻYŃSKI,
Dyrektor Giełdy Pieniężnej w Warszawie

Oszczędność — trwałym fundamentem niezależności gospodarczej

Trzeba było szeregu lat i długiego doświadczenia, aby ludzkość się przekonała, że stary program, polegający na zrozumieniu potrzeby rozwoju gospodarczego, znalazł znowu uznanie i nabrał właściwego wyrazu. Zrozumiano bowiem, że rozwój gospodarczy, uwarunkowany całym szeregiem czynników, w pierwszym rzędzie wymaga trwałej, systematycznej i — powiedzmy — twardej oszczędności.

Kto wybiega myślą poza dzień dzisiejszy, ten przyczynia się do budowy niezależności swojej i narodu, do budowy, opartej na trwałych fundamentach.

Zaledwie odrodziła się Polska niezależna po wiekowej niewoli i ruinie powojennej. a już zrozumiano, że należy wykrzesić niezłomną wolę, aby drogą oszczędności dążyć do stałego wzbogacania się, a przez to do zapewnienia bytu mocarstwowego i samodzielności ekonomicznej.

W dniu oszczędności należy jeszcze raz uświadomić sobie prawdy powyższe i zmierzać do pogłębienia hasła oszczędności, nawołując do tego wszystkich w każdej okoliczności.

KAZIMIERZ DĄBROWSKI,
Redaktor „Przeglądu Oszczędnościowego"

Święto wytężonej pracy

W burzliwym okresie przeobrażeń politycznych, socjalnych i gospodarczych, jaki obecnie przeżywamy, wyłania się konieczność mobilizacji wszystkich sił duchowych i materialnych społeczeństwa dla stworzenia pogotowia narodowego, zdolnego, przeciwstawić się niebezpieczeństwom, grożącym rozwojowi Polski i ugruntowaniu jej niepodległego bytu. O realnej wartości tego pogotowia stanowić będzie wysoki stan gospodarczy kraju i zgromadzenie środków pieniężnych, które rzucone na szalę w decydującym momencie, zadecydują o skuteczności walki na odcinku gospodarczym.

Wysoki stan gospodarczy Państwa — to ożywiona i wszechstronna produkcja, zwiększona siła nabywcza ludności i zasób kapitału — motoru wszelkich poczynań w obecnym ustroju gospodarczym. Z zasadniczych składników, warunkujących pomyślny rozwój gospodarczy kraju - surowców, rąk roboczych i kapitału — Polska posiada w dostatecznej ilości dwa pierwsze, natomiast problem braku kapitałów jest sprawą nadal palącą i nierozwiązaną i grozi dysproporcja między poczynaniami w dziedzinie podniesienia dobrobytu, a ich rezultatami. Utrata niepodległego bytu i przynależność przez długi czas ziem polskich do trzech organizmów państwowych o różnych poziomach i strukturze gospodarczej przekreślały z góry planowy rozwój i możność stworzenia własnych wielkich kapitałów w okresie, kiedy na całym świecie narody pracą i oszczędnością budowały fundamenty swego dobrobytu i potęgi. Nie mogliśmy niestety brać udziału w tym wyścigu jako państwo niepodległe, i chociaż w poszczególnych dzielnicach społeczeństwo pracowało nad stworzeniem siły gospodarczej, mogącej skutecznie przeciwstawić się wpływom obcych kapitałów, to jednak osiągnięte rezultaty kapitalizacji były zbyt nikłe, aby po odzyskaniu niepodległości Polska znalazła się w szeregu państw zasobnych w kapitały. Wojna i nieszczęśliwa polityka monetarna w pierwszych latach Niepodległości zniszczyły znaczną część istniejących kapitałów i fatalnie wpłynęły na zaufanie i ustosunkowanie się społeczeństwa do oszczędności, tak, że po ostatecznej stabilizacji złotego pracę nad rozwojem kapitalizacji trzeba było właściwie rozpocząć od nowa. Dzięki wysiłkom instytucyj oszczędnościowych, a właszcza P.K.O., społeczeństwo przekonywało się coraz bardziej do haseł oszczędnościowych, zwłaszcza, że niezmienna i zdrowa polityka monetarna ugruntowała zaufanie do własnej waluty. Dowodem tego jest ogromny stosunkowo wzrost wkładów w okresie 1924—1935 z 7,6 milj. zł. do 679,3 milj. zł. w samej tylko P. K. O., która w ten sposób zebrała plon nieustannych intensywnych wysiłków w kierunku uświadomienia najszerszych warstw społeczeństwa o konieczności i celowości systematycznego oszczędzania. Ale zasadniczy problem społeczny i gospodarczy nie będzie właściwie rozwiązany, jeżeli wysiłków P. K. O. nie poprą instytucje społeczne i gospodarcze oraz wszystkie warstwy społeczeństwa. Dlatego wszelkie przejawy koordynacji pracy nad stworzeniem polskich kapitałów przez polskich ciułaczy należy powitać z całym uznaniem, poprzeć je czynnie i z sercem.

Z takim właśnie uczuciem powinniśmy powitać święto „Dnia Oszczędności", obchodzonego w Polsce i na całym świecie w dniu 31 października. Dziwne to święto. Stworzone w roku 1924 na Kongresie Oszczędnościowym w Mediolanie, od pierwszej chwili pozbawione zostało charakteru wypoczynku i poświęcone jest wytężonej pracy nad krzewieniem idei oszczędności jako źródła postępu i dobrobytu ludzkości. Praca ta dla Polski nie może być obojętna, a w polskiej rzeczywistości gospodarczej i politycznej nabiera specjalnego znaczenia. Walka z palącymi problemami doby obecnej — nędzą i bezrobociem — wymaga od społeczeństwa hartu ducha, zgromadzenia odpowiedniej ilości środków materialnych, niezbędnych do zorganizowania obrony i złożenia w decydującej chwili dowodów aktywności i solidarności społecznej.

Dlatego też dzień 31 października, poświęcony wysiłkom nad wytworzeniem odporności materialnej społeczeństwa i Państwa powinien być u nas dniem w którym każdy spełni swój obowiązek, dorzucając we własnym zakresie cegiełkę do budowy fundamentów przyszłego rozwoju i dobrobytu kraju, przez uświadamianie społeczeństwa o znaczeniu posiadania przez Polskę własnych wielkich oszczędności.

Charakterystyka położenia gospodarczego Polski we wrześniu

(w oświetleniu Banku Gospodarstwa Krajowego)

Stan gospodarczy Polski w okresie sprawozdawczym był nacechowany silniejszym wzmożeniem obrotów i dalszą zwyżką produkcji przemysłowej. Obok czynników wpływających na zwyżkę działalności gospodarczej już w poprzednich miesiącach, t. j. w pierwszym rzędzie silnego ruchu budowlanego i innych inwestycyj, finansowanych w dużej mierze przy pomocy śródków publicznych, oraz wzrastającej siły nabywczej ludności rolniczej, na wzrost obrotów towarowych zaczęły oddziaływać pod koniec września wydarzenia w dziedzinie walutowej, jakie miały miejsce za granicą.

Obniżka franka francuskiego i szwajcarskiego, guldena holenderskiego oraz niektórych innych walut europejskich wywołała również w Polsce silniejsze tendencje do lokaty płynnego pieniądza w wartościach rzeczowych, co pociągnęło za sobą zwyżkę cen wielu towarów. Jednocześnie wzmogło się zainteresowanie papierami wartościowymi, przyczyniając się do wzrostu obrotów giełdowych i zwyżki kursów. Stanowcze jednak oświadczenia ze strony Rządu o utrzymaniu bez zmiany dotychczasowej polityki walutowej Polski, jak również pomyślne kształtowanie się sytuacji walutowej oraz budżetowej Państwa wpłynęły uspakajająco na nastroje społeczeństwa, oddziałując korzystnie na stan rynku pieniężnego. Mimo że, w związku z dużym zapotrzebowaniem pieniężnym na cele budownic-

(c. d. na str. 7)

O dewaluacji marki niemieckiej

Po dokonanej dewaluacji w krajach bloku złotego i we Włoszech szeroko rozprawiano o możliwości dewaluacji także marki niemieckiej. Mówiono, że Niemcy są obecnie jedynym dużym organizmem gospodarczym, który swego pieniądza nie zdeprecjonował.

Nigdy, zdaje się, w kwestiach finansowych nie było większego nieporozumienia. Niemcy nie zdewaluują marki i nie mogą jej zdewaluować dla tej prostej przyczyny, że jest ona dawno zdewaluowana. Została ona rozdrobniona na mnóstwo — kilkanaście — rodzajów marek, z których każdy utracił w mniejszym lub — najczęściej w większym stopniu pierwotną wartość.

Parytetu dawniejszego, złotego, już dawno nie ma, jak nie ma złota, jak nie ma jednej, pierwotnej marki. Kiedy mowa zachodzi o obniżeniu parytetu, ma się na myśli t. zw. „freie Mark". Ale ta „swobodna" marka jest również związana, bo uzależniona od zezwoleń, jak każda inna. Zresztą, rodzaj ten jest rzadkością. Jeżeli np. bank tutejszy sprzeda bankowi berlińskiemu funty, franki fr., guldeny hol., czy dolary; jeżeli mu sprzeda jedną, z tych walut, którą Niemcy z respektem nazywają „Edeldevisen" (dewizy szlachetne), to otrzymuje wzamian „swobodne" marki, które, za zezwoleniem, może użyć np. na kupno niemieckich towarów. Ta freie Mark posiada kurs dawnego, „złotego" parytetu, poza tym marka ta nie jest niczym innym, jak jednostronną statystyczną i kalkulacyjną, służącą do obrachunku obrotów clearingowych i tranzakcyj kompensacyjnych.

Nie trzeba zapominać, że cały handel zagraniczny Niemiec jest reglamentowany — zarówno import, jak i eksport. Przechodzi on niemal w całości przez rachunki clearingów i kompensacyj; kurs marki zatem jest tylko kursem kalkulacji dla buchalterii rozrachunkowej. Jeżeli zaś z jakimś krajem, np. Anglią, Belgią czy Kubą, zawierane są przez firmy niemieckie tranzakcje importowe, jednostronne, ani clearingowe, ani kompensacyjne, to i wtedy nie ma w nich udziału istotna marka „swobodna", lecz jakaś „Edeldevise" np. funt czy dolar, która przez Reichsbank obliczana jest po kursie, odpowiadającym dawnemu parytetowi marki. I w tym więc przypadku kurs marki ma charakter tylko kalkulacyjny.

Niewątpliwie, znaczenie takiego czy innego parytetu marki, przyjmowanego w kalkulacji, jest pod względem gospodarczym istotne. Dla poszczególnych firm ważnym jest przecież ostatecznie, ile one za swój towar otrzymają w markach, lub ile marek za kupowany towar płacić muszą. Ale i ta kalkulacyjna tylko wartość marki ulega ogromnym zmianom wskutek manipulowania nią za pomocą przeróżnych subsydiów i premij, jeżeli chodzi o eksport, i różnych premij i opłat, jeśli chodzi o import. Wśród wspomnianych premij jedno z głównych miejsc zajmują manipulacje „marką blokowaną" (Sperrmark).

Oprócz bowiem fikcyjnie „swobodnej" marki, o której była mowa wyżej, istnieje kilkanaście rodzajów marki „blokowanej", pochodzącej z rachunków „zamrożonych", z sald, których nietylko zagranicę przekazać nie można, ale i w samych Niemczech tylko w bardzo ograniczonej mierze, za każdorazowym zezwoleniem, użyć wolno. Marki te, należące do obcokrajowców (ustawy niemieckie użyły specjalną nazwę: „Devisenausländer") mają wartość silnie zdeprecjonowaną na rynkach zagranicznych. Rząd niemiecki korzysta z ich niskiej wartości i zakupuje je, ażeby premiować nimi handel niemiecki.

Deprecjacja tych marek jest ogromna. W dniu 20 b. m. notowano w Londynie „blocked marks", jak następuje:

„Registered marks" (są to salda kredytów nietransferowanych, pochodzacych z przed 16. VII. 1931 r. i podlegających moratorium t. zw. „Stillhalten") — disagio 49%;

„Credit marks" (są to kredyty z przed 16. VII. 1931 r. i nie podlegające „Stillhalten") — disagio 81½%;

Security marks" (są to sumy, uzyskane ze sprzedaży papierów po 11. XI. 1931 r.) — disiago 83%.

Są to główne kategorie, ale gatunków jest, jak powiedziano, kilkanaście.

W tych warunkach trudno sobie wyobrazić, coby dać mogła dewaluacja. Co więcej, trudno sobie wyobrazić, do czego by ona mogła być zastosowana i jak wyglądałaby, a przede wszystkim, jaki pożytek przyniosłaby. Pod tym względem zgodne są wszystkie poważne głosy fachowej prasy zagranicznej. Na tym też stanowisku widocznie stanęły czynniki kierownicze Niemiec, gdy przez usta ministra gospodarki i prezesa banku emisyjnego, Schachta, oświadczyły, że dewaluacji marki dokonać nie zamierzają.

Dewaluacja ta miałaby sens i cel, gdyby można było znieść wszelkie ograniczenia dewizowe, zerwać wszelkie pęta z handlu zagranicznego i nadać marce pewną, określoną, pełną, jedną wartość, zabezpieczając ją dostatecznym zapasem złota; jednym słowem — gdyby uczynić „tabula rasa" z obecnych stosunków walutowych w Niemczech i stworzyć nowy zupełnie pieniądz. Tę myśl wysunęła prasa niemiecka natychmiast po wspomnianym wyżej oświadczeniu ministra Schachta. Jeżeli zważyć, że niema w Niemczech prasy niezależnej, należy wnosić, że taki jest pogląd kół kierowniczych.

Ale jednocześnie prasa ta tłomaczy, że takie odnowienie czy odrodzenie waluty niemieckiej może być dokonane wtedy jedynie, jeżeli spełniony zostanie cały szereg „warunków". Wśród nich figurują takie, jak udzielenie Niemcom przez inne, bogate państwa dostatecznie wielkich kredytów długoterminowych; skreślenie części długów dotychczasowych, stabilizacja głównych walut światowych; zniesienie barjer celnych i kontyngentowych dla eksportu niemieckiego; zgoda na dalsze przeprowadzanie autarkii Niemiec; zwrot kolonij.

Prasa niemiecka nie zastanawia się, jakie warunki wysunęłaby ze swej strony zagranica. Ale londyński dziennik „The Financial News" złośliwie zapytuje, czy Anglii wogóle zależy na tym, aby Niemcy dokonały dewaluacji. Chce on powiedzieć, że obecna sytuacja Niemiec — taka, jaką jest — bynajmniej Anglii nie szkodzi, — przeciwnie.

E. R. T.

Położenie gosp. Polski

(dok. ze str. 6)

twa, zwiększone zakupy towarowe oraz wzrastającą produkcję przemysłową, zaznaczyło się częściowo podnoszenie wkładów, głównie oszczędnościowych, ogólny stan wkładów w instytucjach finansowych miał we wrześniu tendencję wzrostu. Umożliwiło to bankom stosunkowo łatwą likwidację ultima wrześniowego. Działalność redyskontowa Banku Polskiego została rozszerzona głównie w związku z rozprowadzaniem rolniczych kredytów rejestrowych pod zastaw zbóż.

Umiarkowana podaż ziemiopłodów oraz korzystna tendencja na rynkach światowych wpływały na zwyżkę cen zbóż, eksport również się zwiększył. Ponieważ jednocześnie sytuacja na rynku artykułów hodowlanych pozostaje pomyślna, wzrastająca siła nabywcza ludności wiejskiej wpływa ożywiająco na obroty wyrobami przemysłowymi oraz umożliwia stopniowo lepszą płatność rolniczych zobowiązań dłużnych.

Ruch zwyżkowy w przemyśle występował nadal w gałęziach inwestycyjnych, jak w hutnictwie żelaznym i cynkowym, metalowym przemyśle przetwórczym i maszynowym, drzewnym i mineralnym. Silniejsza poprawa zatrudnienia i zbytu zaznaczyła się we wszystkich działach przemysłu włókienniczego i odzieżowego w związku z sezonem jesienno-zimowym. Wpłynęło to korzystnie na położenie fabryk chemicznych, pracujących dla włókiennictwa. W dziale przemysłu spożywczego nastąpiła sezonowa zwyżka ruchu w młynach oraz prac przygotowawczych do bliskiej kampanii w cukrowniach. Liczba zatrudnionych w przemyśle robotników wskutek tego nadal wzrastała. Stan zarejestrowanych bezrobotnych jednak nie wykazał już większego spadku.

Pod wpływem zwiększonego zapotrzebowania surowcowego dla przemysłu oraz artykułów inwestycyjnych nastąpił silniejszy wzrost przywozu towarowego z za granicy. Zwiększyła się również wartość wywozu, jednak bilans handlowy wykazał we wrześniu saldo ujemne.

Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w Warszawie

Towarzystwo, założone w roku 1825, obchodziło już w Polsce Odrodzonej stulecie swego istnienia, w ciągu którego oddało rolnictwu polskiemu usługi, które trudnoby było wogóle zesumować. Działalnością swą obejmowało teren b. Królestwa Kongresowego. W wyniku wojny światowej część obszaru, podlegającego poprzednio jego działalności, w ilości 296 dóbr — znalazło się poza granicami Rzeczypospolitej; dotyczy to w szczególności ziem, znajdujących się na terenie obecnej Litwy.

Stosownie do ustawy (statutu) Towarzystwa (Dz.Ust.R.P. z dnia 20 lutego 1933 r. Nr. 10, poz. 66) obecnie terenem działalności Towarzystwa są województwa: warszawskie, łódzkie, kieleckie, lubelskie, białostockie, nowogródzkie, poleskie i wileńskie. Siedziba Towarzystwa mieści się w Warszawie, a członkami jego czyli stowarzyszonymi są wszyscy właściciele dóbr, obciążonych pożyczkami hipotecznymi Towarzystwa.

Towarzystwo zostaje pod nadzorem Ministra Skarbu i podlega z tego tytułu nadzorowi stałemu Komisarza Rządowego, mianowanego przez Ministra Skarbu.

Całe terytorium, na którym działa Towarzystwo, podzielone jest na okręgi wyborcze, które wybierają radców okręgowych na przeciąg czterech lat, z tym że po upływie dwuch lat od pierwszych wyborów połowa ich ustępuje miejsca nowowybranym. Radcowie Okręgowi są członkami Ogólnego Zebrania Władz Towarzystwa i wybierają ze swego grona członków Komitetu Towarzystwa, a mianowicie: prezesa, wiceprezesa i dziewięciu radców —wszystkich na lat cztery, oraz na dwa lata trzech zastępców radców Komitetu. Komitet Towarzystwa wybiera Dyrekcję Główną w składzie trzech do pięciu dyrektorów i dwuch zastępców dyrektorów. Pozatem Komitet Towarzystwa wyłania ze swego składu, wykazanego wyżej, Komitet Wykonawczy, który składa się z Prezesa Komitetu lub jego zastępcy i dwuch radców Komitetu.

Towarzystwo udziela pożyczek długoterminowych w listach zastawnych według nominalnej ich wartości, na dobra, mające urządzoną hipotekę z tym, że wysokość pożyczki w listach zastawnych nie może przekraczać połowy wartości szacunkowej dóbr, przyczym szacunek dóbr ustanawiają Władze Towarzystwa na podstawie taksy, podług przepisów, przez Ogólne Zebranie tych Władz uchwalanych i zatwierdzanych przez Ministra Skarbu. Pożyczki te są hipotekowane na całości dóbr na pierwszym miejscu działu IV wykazu hipotecznego. Wszystkie wpisy kolejne na rzecz Towarzystwa korzystają z równego pierwszeństwa hipotecznego.

Listy zastawne Towarzystwa są wystawiane w miarę udzielania pożyczek na sumy równe cyfrze każdej pożyczki; ogólna zatem wartość nominalna listów zastawnych w obiegu wypuszczonych, nie może przekraczać ogólnej sumy pożyczek Towarzystwa w listach zastawnych, na dobrach zahipotekowanych. Ogólny nadzór nad dobrami, obciążonymi pożyczkami Towarzystwa, jak również nad przygotowaniem listów zastawnych i kuponów jest obowiązkiem Dyrekcji Głównej Towarzystwa.

Poza tym kontrolę nad listami zastawnymi sprawuje Komitet Właścicieli listów zastawnych Towarzystwa, który to Komitet składa się z prezesa i czterech radców, wybieranych na lat cztery przez zebranie właścicieli listów zastawnych, zwoływane co dwa lata przez prezesa Komitetu Właścicieli listów zastawnych w Warszawie w miesiącu wrześniu. W szczególności Komitet ten ma obowiązek sprawdzania dwa razy do roku, czy pozostająca w obiegu suma listów zastawnych nie przekracza sumy odpowiednich pożyczek, zabezpieczonych hipotecznie, a prezes Komitetu lub jego zastępca powinien być zasadniczo obecny przy rocznych rewizjach rachunkowości i kas Towarzystwa, przy losowaniu listów zastawnych i przygotowawczych do tego czynnościach oraz przy paleniu umorzonych listów zastawnych i kuponów, jak również poprzednim sprawdzaniu ich ilości, wartości i numerów z księgami Towarzystwa. Pozatym Komitet Właścicieli listów zastawnych ma prawo przedstawienia Dyrekcji Głównej i komitetowi Towarzystwa swoje wnioski w zakresie przysługujących mu atrybucyj. W razie wykrycia uchybień Dyrekcji Głównej lub jej urzędników, przynoszących szkodę właścicielom listów zastawnych, Komitet ten wnosi zażalenia do Komitetu Towarzystwa, a na Komitet Towarzystwa — do Ministra Skarbu.

Procenty (kupony) od listów zastawnych Towarzystwa są wypłacane co pół roku, poczynając od 22 czerwca i 22 grudnia każdego roku, a umorzenie listów odbywa się co pół roku i może być dokonywane bądź przez losowanie, bądź przez wykup według uznania Władz Towarzystwa.Za listy wylosowane Towarzystwo wypłaca pełną ich wartość nominalną. Terminowa wypłata za kupony i wylosowane listy zastawne jest zabezpieczona na ratach, płaconych od pożyczek, na funduszu rezerwowym Towarzystwa, na wszelkiej innej ruchomej i nieruchomej własności Towarzystwa oraz na ogólnej odpowiedzialności wszystkich dóbr, obciążonych pożyczkami, które za wszelkie zobowiązania Towarzystwa odpowiadają w stosunku do nieumorzonych pożyczek.

Poniżej podane zestawienie wykazuje stan emisji listów zastawnych Towarzystwa na dzień 1 października 1936 r.:

L. Z. złotowe:
4½% serji 5—zł. 211.562.504.—
4% serji 6—zł. 6.756.288.—

L. Z. dolarowe:
8% serji z r. 1924, poręczone przez Skarb Państwa dol. 863.850.—

L. Z. frankowe:
6% serji z r. 1929 frs. 44.435.000.—

„CYKLOP“ a idea oszczędności

Idea oszczędności, którą propagujemy dzisiaj stosuje się nie tylko do pojedyńczych obywateli: ogarnąć musi również kierowników polskiego przemysłu i handlu, którzy, częstokroć, z trudem tylko i nader opornie przyswajają sobie bodaj najpowszechniej stosowane zagranicą wynalazki.

Weźmy np. aparaty „Cyklop“, zakładające na wszelkie przesyłki oryginalną taśmę stalową tejże nazwy i spinające tę taśmę klamerkami.

Wyroby „Cyklop“ nietylko zabezpieczają przesyłki, ale oszczędzają na opakowaniu, przyczym dają pewność: taśma stalowa, spięta oryginalnymi klamerkami nigdy nie zawodzi. Nie przerwie się, nie otworzy się.

Jakżeż inaczej wyglądałyby nasze transporty drzewne, gdyby przewożone drzewo opakowane było systemem „Cyklop“. Transport zajmowałby mniej miejsca, zaś przewóz nie nastręczałby tych wielorakich trudności, które przedstawia drzewo przewożone luzem.

A cóż mówić o transportach bel, skrzyń, a nawet beczek. Tylko transport, opakowany systemem „Cyklop“, jest pewny w 100%. Zabezpiecza w drodze od wszelkich przykrych niespodzianek, a przytym wybitnie ułatwia kontrolę trasportowanych towarów.

Dlatego też, dziś, w Międzynarodowym Dniu Oszczędności, cały przemysł i handel powinien uprzytomnić sobie, że nowoczesna organizacja opakowań systemem „Cyklop“ prowadzi do wielkiej oszczędności w trasportach, powodując równocześnie zabezpieczenie transportowanych towarów.



Wartość kuponu bieżącego od wart. nom. zł. 100 4% Poż. Konsolidacyjnej. Listopad.

	zł. gr.		zł. gr.
1	1.17777	16	0.01111
2	1.18888	17	0.02222
3	1.20	18	0.03333
4	1.21111	19	0.04444
5	1.22222	20	0.05555
6	1.23333	21	0.06666
7	1.24444	22	0.07777
8	1.25555	23	0.08888
9	1.26666	24	0.10
10	1.27777	25	0.11111
11	1.28888	26	0.12222
12	1.30	27	0.13333
13	1.31111	28	0.14444
14	1.32222	29	0.15555
15	———	30	0.16666

Z Giełdy Pieniężnej w Warszawie.

Od 26 b. m., zgodnie z uchwałą Rady Giełdowej, godziny zebrań giełdowych zostały przedłużone o kwadrans t. j. do godz. 13,15.

Również w myśl uchwały Rady Giełdowej do końca roku bieżącego zebrania giełdowe w soboty nie będą się odbywały.

Towarzystwo Kredytowe Miejskie w Warszawie

ul. Czackiego 23

Towarzystwo założone zostało na podstawie statutu, zatwierdzonego w dniu 12 stycznia 1870 r.

Listy zastawne Towarzystwa stale korzystały z dużego zaufania, gdyż bezpieczeństwo ich oparte jest: na hipotekach, zabezpieczających poszczególne pożyczki, udzielane w listach zastawnych na kapitale zasobowym i nieruchomym Towarzystwa, oraz ponadto na dodatkowej odpowiedzialności zbiorowej wszystkich nieruchomości, obciążonych pożyczkami Towarzystwa.

Już w pierwszym roku istnienia Towarzystwa skorzystało z jego pożyczek 349 właścicieli nieruchomości na ogólną sumę 4.138.800 rub. w roku zaś 1914 Towarzystwo miało już pożyczek na ogólną sumę 170 milj. rubli przy kapitale zasobowym 11 milj. rubli.

Od 1925 r. Towarzystwo udzieliło nowych pożyczek na 132 milj. złotych i zdołało zebrać kapitał zasobowy w wysokości bilansowej zł. 9.154.193 (wartość realizacyjna kapitału zasobowego przekracza obecnie zł. 10.000.000), płacąc zawsze we właściwych terminach należności za kupony oraz za wylosowane listy zastawne.

Stan listów zastawnych Towarzystwa, pozostających w obiegu na 1 października 1936 r., wynosi:

4 i ½% konwersyjne z 1925 r. zł. 13.168.550.—

5% konwersyjne z 1925 r. zł. 35.042.400.—

5% emitowane po 1925 r. zł. 127.494.600.—

Ogółem zł. 175.705.550. —

Pożyczki te zabezpieczone są na pierwszym numerze hipoteki 3829-ciu nieruchomości, z czego 3.722 w stolicy, a 107 w innych miastach Województwa Warszawskiego.

Kapitał zasobowy osiągnął cyfrę zł. 9.649.636.25

Fundusz rezerwowy zł. 353.973.06

Statut Towarzystwa, zatwierdzony przez b. władze zaborcze zmieniony został rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 7 sierpnia 1935 r., wydanym w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości (Dz. U. R. P. Nr. 63, poz. 401). Zmiana dokonana została celem dostosowania statutu do ustawodawstwa polskiego z zachowaniem jednak w mocy dotychczasowych podstawowych zasad finansowych statutu, gdyż wykazały one całkowitą żywotność, zapewniając rozwój i pożyteczną działalność Towarzystwa w ciągu kilkudziesięciu lat jego istnienia.

Dr. EMIL SPÄT
Dyr. Powsz. Banku Kredyt.

W dniu oszczędności

Podobnie jak i w latach ubiegłych, obchodzimy i w roku bieżącym „Dzień Oszczędności".

Polska jest jednym z nielicznych państw, które mogą słusznie i z całym spokojem święto to obchodzić!

Poprzez lata ciężkiego kryzysu światowego, w ciągu których tyle najmocniejszych walut świata uległo deprecjacji, cała polityka gospodarcza naszego państwa nastawioną była na ochronę posiadacza złotego polskiego. Nasze czynniki miarodajne kierowały się w swych decyzjach poglądem, że należy wzmocnić zaufanie do złotego, jako waluty stosunkowo młodej, nie dokonywując na nim żadnych eksperymentów. Trzeba też bezstronnie przyznać, że ta polityka przeprowadzoną była w ciągu lat kryzysu konsekwentnie, niejednokrotnie nawet ku zdziwieniu części społeczeństwa, nie wierzącej, aby rządy nasze, idąc własną drogą, utrzymały nienaruszonego złotego.

Należy też stwierdzić, że na ogół polityka dała w dziedzinie rozwoju kapitalizacji wewnętrznej dobre rezultaty. Po odpływie w pierwszych latach kryzysu, który był nieuniknioną konsekwencją ciężkich wstrząsów walutowych zagranicą, obserwujemy od kilku już lat bardzo zadowalający, jak na nasze stosunki, rozwój wkładów w naszych instytucjach finansowych. Poważne sumy, zgromadzone z tego tytułu w naszych bankach, Pocztowej Kasie Oszczędności, Komunalnych Kasach Oszczędności i Spółdzielniach Kredytowych, są mocną podwaliną dla rozbudowy kerdytów, niezbędnie potrzebnych naszemu życiu gospodarczemu.

Obchodząc tegoroczne święto „Dnia Oszczędności", możemy z całym spokojem apelować do społeczeństwa polskiego, aby w dalszym ciągu we własnym interesie zasilało swymi oszczędnościami kasy naszych instytucji finansowych i w ten sposób zapewniało sobie indywidualnie i całemu społeczeństwu lepszą przyszłość.

STANISŁAW SKONIECZNY
Dyrektor Związku Banków w Polsce

Ruch wkładów w bankach prywatnych

Dzień, przeznaczony dla propagandy oszczędności, wypada w tym roku w okresie niezbyt szczęśliwym. Perturbacje walutowe, zapoczątkowane przez dewaluację franka francuskiego, która pociągnęła dewaluację innych walut europejskich, nie są dobrym podłożem dla zachęcania ludności do gromadzenia oszczędności w pieniądzach. Deklaracje jednak rządu polskiego i odpowiedzialnych jego przedstawicieli o stanowczej woli utrzymania kursu złotego stwarzają dla naszej kapitalizacji pieniężnej lepsze warunki, niż to ma miejsce w krajach, w których ostatnio dewaluacja została przeprowadzona, ale której proces jeszcze definitywnie nie został ukończony. Echa fluktuacji walutowej zagranicą odbiły się jednak na kształtowaniu się ruchu kapitałów pieniężnych w Polsce, — w szczególności również i w bankach prywatnych.

Na początku 1936 r. obserwuje się w bankowości prywatnej lekki odpływ wkładów, który w kwietniu osiągnął najniższy poziom. W ciągu tych czterech miesięcy wkłady w bankach, na leżących do Zwiazku Banków w Polsce, zmniejszyły się z 359 milionów na 345 milionów złotych, — przyczym zmniejszenie to dotyczy zarówno wkładów terminowych, jak i wkładów na rachunkach bieżących. Był to okres, jak sobie przypominamy, dość silnych tendencyj tezauryzacyjnych społeczeństwa, które lokowało swe oszczędności w złocie. Wprowadzenie przepisów dewizowych, zakaz nabywania złotych monet, zaopatrzony w surowe sankcje, — zahamowały proces tezauryzacyjny i spowodowały inny objaw, a mianowicie pewne ożywienie na rynku papierów wartościowych, oraz silny popyt na nieruchomości. Te procesy, łącznie z wybitnie zwyżkową tendencją na ceny płodów rolnych, spowodowaną międzynarodową konjunturą dla rolnictwa, przyczyniły się do dość znacznego wzrostu obrotów gospodarczych, — co ze swej strony odbiło się dodatnio na stanie rachunków w bankach prywatnych. W okresie od 30 kwietnia do 30 września stan wkładów zwiększył się z 345 milionów do 391 milionów złotych, a więc nietylko zostały odrobione straty, poniesione w I kwartale r. b. ale osiągnięta została nadwyżka 32 miljonów złotych. Zmienił się natomiast charakter wkładów. Wkłady terminowe, które na 31 grudnia 1935 r. wynosiły 102 miliony złotych zmniejszyły się w okresie do 30 września 1936 r. do 91 milionów złotych — natomiast wkłady a vistowe wzrosły w tym czasie z 229 milionów do 267 milionów złotych. To zjawisko jest nadzwyczaj charakterystyczne dla obecnych stosunków gospodarczych. Ożywienie na rynku papierów wartościowych oraz w poszczególnych gałęziach przemysłu powoduje przesuwanie kapitałów ze spokojnych lokat terminowych do obrotów gospodarczych i ujawnianie ich na rachunkach bieżących w bankach.

Komunalne Kasy Oszczędności
są dźwignią dobrobytu

„Podciągnęcie Polski wyżej, by dorównać mogła innym narodom" oto jest hasło Wodza Naczelnego, pragnącego widzieć rozkwit życia gospodarczego a przeto i potęgi obronnej państwa. — Niezawisłości bowiem politycznej narodu towarzyszyć musi niezależność ekonomiczna, oparta na spotęgowaniu sił własnych. — Gromadzenie kapitałów, jako zasobów energii zbiorowej, służyć może za sprawdzian dobrobytu powszechnego.

Komunalne Kasy Oszczędności (K.K.O.) w liczbie 365 są w Polsce — wzorem Czechosłowacji i Niemiec — regjonalnymi zbiornicami, ogniskującymi nietylko zaufanie ogółu, lecz i jego dorobek materjalny. — Wszystkie K.K.O. łącznie z Kasą Galicyjską we Lwowie i rusińską „Szczadnicą" w Przemyślu, jednocząc przy sobie przeszło 1.400 tys. ciułaczy drobnych, reprezentują jednak w sumie pokaźny zespół energii pieniężnej (zgórą 740 milionów kapitałów i lokat) Zasilając jednocześnie swą akcją kredytową rozległe potrzeby drobnych warstw narodu, tworzą K.K.O. ożywczy nurt dla dobrobytu ogólnego, skoro zespół pożyczkobiorców przekracza w K. K. O. 800.000 jednostek.

Pomimo niespełna dziesięcioletniego zaledwie swego istnienia (Dekret o K. K. O. z r. 1927) zdołały K. K. O. ugruntować sobie naczelne miejsce w dziedzinie gromadzenia kapitałów społecznych. Na potwierdzenie tego stanu można powołać się między innymi na znaczny rozwój *podstołecznej K. K. O. (na pow. Warszawski) z siedzibą w Warszawie, przy ul. Zgoda 7 (w gmachu własnym)* z Oddziałami: w Pruszkowie, Piasecznie, N. Dworze i Jeziornie. — Po ośmiu latach swego istnienia zgromadził ten Zakład pieniężno-kredytowy zgórą 36.000 ciułaczy (kont oszczędnościowych) z ogólną kwotą lokat i wkładów 25.200.000.— zł. przy ogólnym obrocie rocznym zgórą 140 mili. złotych.

Liczba pożyczkobiorców (16 tys. osób) w zakresie pomocy finansowej ze strony K. K. O. podstołecznej (budowa i rozbudowa osiedli, zakup narzędzi i inwentarza, zakładanie sadów i t. p.) świadczy niewątpliwie o żywotności tej placówki finansowej narówni z innymi K. K. O. w Polsce.



Pupilarna gwarancja, jaką ustawowo i niezależnie od własnych kapitałów zapewniają wszystkim K. K. O. na poszczególnych regionach Związki Samorządowe, jako gwarancji, stanowi trwałe podłoże zaufania a zarazem i kontroli grosza publicznego.

Każdy z obywateli, dążący do dobrobytu, niech pamięta, że „oszczędność nasza — to miecz i zbroja. Nie żałujmy więc trudu, bo oszczędność — jest to ostoja tak dla jednostki, jak też i ludu".

DR. ADAM KOCUR,
Prezydent m. Katowic, Prezes Związku
Komun. Kas Oszczędności Woj. Śl.

Twórzmy rodzime kapitały

Wzorem lat ubiegłych obchodzi świat cały w dniu 31 października święto Międzynarodowego Dnia Oszczędności, ustanowione lat temu 12 na pamiątkę zakończenia I Międzynarodowego Kongresu Oszczędnościowego, odbytego wówczas w Mediolanie.

Dzień ten ma być dniem pracy nad propagandą idei oszczędności i rozwojem kapitalizacji, ma przypominać jeden z najważniejszych obowiązków gospodarczych, jaki ludzie mają wobec siebie, swych rodzin i swego kraju — obowiązek oszczędzania.

Przypatrując się w obliczu tego święta zagadnieniu kapitalizacji w Polsce, należy stwierdzić, iż cieszy się ono coraz większym zrozumieniem, gdyż rzesze oszczędzających stale i systematycznie wzrastają przy równoczesnym wzroście kapitałów.

Jakkolwiek towarzyszyły wyjątkowo nie pomyślne warunki procesowi kapitalizacji wewnętrznej, to jednak po uporządkowaniu stosunków finansowych w ciągu lat 12, zdołaliśmy osiągnąć piękne rezultaty tak w rozbudzeniu zmysłu oszczędnościowego, jak i finansowe. W obecnej chwili oszczędza w Polsce około 4 milionów obywateli, łączna suma oszczędności zaś wynosi ponad 3 miliardy złotych. W statystyce międzynarodowej Polska wykazuje stosunkowo najżywsze tempo przyrostu kapitałów w stosunku do innych państw, chociaż nasze łączne oszczędności pozostały daleko w tyle po za innymi krajami.

Na tym polu bardzo doniosłą funkcję społeczną i gospodarczą spełniły nasze instytucje oszczędnościowe. zostały one powołane specjalnie do krzewienia oszczędności, która polega nie na tezauryzowaniu czyli chowaniu pieniędzy w skrytkach domowych, lecz na składaniu oszczędności do zaufanych instytucyj, które zebranymi kapitałami zasilają z powrotem życie gospodarcze w formie inwestycyjnych pożyczek.

Najpoważniejsze miejsce wśród tych instytucyj zajmują Komunalne Kasy Oszczędności, gdyż zostały one powołane specjalnie do spełnienia tych zadań.

Polskie ustawodawstwa w następujący sposób określa cele i zadania Kas Oszczędności:

„Komunalne Kasy Oszczędności są zakładami samorządu terytorjalnego mającymi na celu rozwijanie w najszerszych masach ludności zmysłu oszczędnościowego, ułatwiania składania oszczędności w sposób zapewniający całkowite bezpieczeństwo złożonego kapitału i godziwe od niego odsetki oraz udostępnianie kredytu".

W ciągu dziesięciu lat wkłady oszczędnościowe w K. K. O. powiększyły się z 94 milionów złotych z roku 1926 na 664,2 milionów złotych z końcem 1934 r. W roku 1935 wykazały wzrost o 46,7 miliona złotych t. j. z sumy 664,2 na złotych 710,9 milionów, co stanowi nadwyżkę około 9% w stosunku do końca 1934 roku.

Największą przeciętną sumy wkładów oraz najsilniejszy ich wzrost wykazały Kasy Oszczędności Województwa Śląskiego. Przyrost wkładów oszczędnościowych i na rachunkach bieżących w minionym roku wynosi w cyfrach bezwzględnych 13.049.577.— złotych, co stanowi nadwyżkę około 15% w stosunku do roku poprzedniego. W roku 1935 stan wkładów w Śląskich K. K. O. wynosi 123.888.768.— złotych (z końcem 1934 r. 110.839.190.—), zaś na koniec września roku bież. 125.459.691.— zł. Ilość wydanych książeczek oszczędnościowych powiększyła się na Śląsku w ubiegłym roku z 145.671 do 188.714 a więc o 29,5%. Obecny stan wydanych książeczek wynosi 199.757 co wskazuje, iż co 7-my obywatel Województwa wciągnięty został w orbitę wychowawczej działalności Kas. Wśród oszczędzających w K.K.O. widzimy ludzi różnych zawodów i warstw społecznych. Największą liczbę wkładców stanowi młodzież szkolna. Z liczby 700 szkół na terenie Województwa, 460 szkół czyli 60% posiada szkolne kasy oszczędności oparte o K. K. O., przy czym z ogólnej cyfry 206.000 dzieci szkolnych, 71% ogółu młodzieży oszczędza w K. K. O. Nad rozwojem S. K. O. pracują Kasy wespół z nauczycielstwem.

Również i na polu działalności kredytowej Śląskie Komunalne Kasy Oszczędności zdołały osiągnąć dobre rezultaty, zasilając kapitałami zebranymi wśród ludności miejscowej, lokalne życie gospodarcze i zaspakajając potrzeby kredytowe drobnych warsztatów oraz mało i średnio zamożnych osób, dla których dostęp do innych instytucyj finansowych, w szczególności do większych banków jest z natury rzeczy utrudniony.

Łączna suma kredytów, udzielonych na Śląsku przez K. K. O. wynosiła w roku 1935 złotych 107.781.525.—. Suma ta rozpada się na pożyczki wekslowe, pożyczki na skrypty dłużne, w rach. bież., pod zastaw, hipoteczne i komunalne.

W ten sposób Kasy przyczyniły się do zwalczania bezrobocia.

Wyniki osiągnięte przez K. K. O. na polu oszczędności świadczą niewątpliwie o tym, iż społeczeństwo nasze jest b. oszczędne i darzy Kasy swym zaufaniem.

Z Banku Polskiego

Bilans za II dekadę października r. b.

W ciągu drugiej dekady października zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 0,2 miln. zł. do 373,2 miln. zł., natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zmniejszył się o 0,7 miln. zł. do 16,1 miln. zł.

Suma wykorzystanych kredytów zmniejszyła się o 14,8 miln. zł. do 819,7 miln. zł., przy czym portfel wekslowy obniżył się o 3,8 miln. zł. do 655,8 miln. zł., portfel zdyskontowanych biletów skarbowych spadł o 1,3 miln. zł. do 50,0 miln. zł., a stan pożyczek zabezpieczonych zastawami zmniejszył się o 9,7 miln. zł. do 113,9 miln. zł.

Zapas polskich monet zrebrnych i bilonu wzrósł o 10,6 miln. zł. do 34.4 miln. zł.

Pozycja „inne aktywa" zmniejszyła się o 3,7 miln. zł. do 185,6 miln. zł., pozycja zaś „inne pasywa" uległa wzrostowi o 1,5 miln. zł. do 330,8 miln. zł.

Obieg biletów bankowych— w wyniku wyżej omówionych zmian obniżył się o 19,6 miln. zł. do 1.028,3 miln. zł.

Pokrycie złotem wynosi 32,67 proc.

Stopa dyskontowa 5 proc., stopa od pożyczek zastawowych 6 proc.

Obieg polskich monet srebrnych i bilonu w dniu 20 b. m. wynosił (w miln. zł. — w nawiasach dane z dnia 10 b. m.): ogółem 413,9 (424,6), z czego na monety srebrne przypada 327,0 (335,8), na bilon niklowy i bronzowy 86,9 (88,8).

Towarzystwo Kredytowe m. Radomia

Stan obiegu listów zastawnych w dniu 30 września 1936 r.
5% złotowe przestem. z rublowych zł. 598.971
5% złotowe skonwertowane z 10% zł. 4.220.500
Zaległe raty: zł. 310.290.10.
Specjalna rezerwa: zł. 21.531.77.

Ubezpieczenia w Polsce na rozdrożu

W dniu 9 b. m. w Prezydjum Rady Ministrów odbyła się konferencja prasowa na której Dyrektor Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń, p. W. Fabierkiewicz przedstawił cały szereg zagadnień, związanych z sytuacją ubezpieczeniową w Polsce, w sposób, mogący wywołać zaniepokojenie opinii publicznej. Motywem do tego wystąpienia było niewątpliwie bankructwo Towarzystwa Ubezpieczeń na Życie „Feniks", jak również i opanowanie polskiego rynku ubezpieczeniowego przez kapitał zagraniczny, przeciwko któremu to kapitałowi w głównej mierze skierowana ma być nowa ustawa o kontroli ubezpieczeń.

Nie mając bynajmniej zamiaru stawać w obronie kapitału zagranicznego i jego ekspozytur, działających w Polsce, musimy jednak na wstępie stwierdzić, iż kapitał zagraniczny dopuszczony był na nasz rynek za wiedzą i aprobatą Państw. Urzędu Kontroli Ubezpieczeń wbrew wyraźnej opinii krajowych zakładów ubezpieczeń i Związków, koncentrujących w sobie te Zakłady. Nie było ani jednej koncesji zakładu zagranicznego, przeciwko której, istniejące w swoim czasie, liczne zakłady krajowe nie wnosiły by sprzeciwu. Niestety, sprzeciwy te nigdy uwzględnione nie zostały i kapitał zagraniczny, wtargnąwszy na nasz rynek ze znacznymi zasobami pieniężnymi, drogą ostrej i bezwzględnej konkurencji załatwił się bardzo szybko z licznymi w owe czasy i słabymi finansowo krajowymi zakładami ubezpieczeń, doprowadzając je do upadłości, bądź też opanowując je przez stuprocentowy skup akcyj. Nieliczne i tylko silne finansowo zakłady oparły się tej ofensywie kapitału zagranicznego, ale i one mocno ucierpiały, bo, chcąc utrzymać się na powierzchni, musiały dostosować się do metod, narzuconych przez konkurencję, polegających przede wszystkim na zniżeniu taryf i podwyższeniu kosztów akwizycji i udzielaniu znacznych kredytów na poczet należnej składki. Wobec tej niewymownie bolesnej dla rodzimego przemysłu operacji, władze Państw. Urzędu Kontroli Ubezpieczeń odgrywały rolę biernego widza, a głosy wołających o ratunek spotykały się częstokroć z realistyczną odpowiedzią, że żyć mogą tylko jednostki dostosowane do życia.

Obecnie po kilkunastu latach, gdy cały szereg czysto polskich placówek pokrył już pył zapomnienia, dowiadujemy się z Państw. Urzędu Kontroli Ubezpieczeń o zasadniczej zmianie, jaka ma nastąpić w naszej polityce ubezpieczeniowej, wyrazem której ma być sanacja stosunków, panujących rzekomo w niektórych zakładach oraz dążenie do unarodowienia prywatnego przemysłu ubezpieczeniowego drogą powoływania nowych placówek o czysto polskim kapitale.

Dla celów tych ma służyć nowa, najostrzejsza w Europie, ustawa, przewidująca bardzo poważne ciężary dla istniejących Zakładów Ubezpieczeń i nakładająca ostre kary na ich kierowników.

Dyrektor Państw. Urzędu Kontroli Ubezpieczeń W. Fabierkiewicz, sądzi, że drogą tych surowych przepisów uda się uporządkować nasze życie ubezpieczeniowe, zapomina jednak, że ustawa o kontroli ubezpieczeniowej w Polsce istnieje, lecz niestety przez władze wykonywana nie była, bo gdyby była wykonywana, to nie mielibyśmy afery z Feniksem. Jeżeli taki stan rzeczy ma trwać nadal i za wytworzoną sytuację nikt odpowiedzialności ponosić nie będzie, to żadne mechaniczne metody, regulujące nasze życie ubezpieczeniowe, nie pomogą i ustawa musi zawieść na całej linii. Przerzucanie odpowiedzialności urzędu na zakłady ubezpieczeń przez zaostrzenie całego szeregu rygorów, przepisów i kar budzi właśnie niepokój, że dotychczasowy system kontroli zostanie nadal utrzymany, a projektowana ustawa będzie nowym, wątpliwej wartości eksperymentem. Przepisane w projektowanej ustawie nowe, znacznie podwyższone normy kapitału zakładowego nie wytrzymują krytyki pod względem techniki ubezpieczeniowej, pod względem zaś bezpieczeństwa ubezpieczonych nie dają absolutnie żadnej gwarancji, gdyż siły finansowe zakładu ubezpieczeń nie mierzy się wysokością jego kapitału zakładowego, a solidnością jego polityki i gospodarki, wysokością jego rezerw technicznych i doborem odpowiedzialnych reasekuratorów. Znane w ostatnim 10-leciu bankructwa zakładów o bardzo znacznych kapitałach akcyjnych są wymownym tego dowodem.

Inicjatywie Dyrektora Państ. Urzędu Kontroli Ubezpieczeń, p. W. Fabierkiewicza, zmierzającej do unarodowienia naszego prywatnego przemysłu ubezpieczeniowego, należy tylko przyklasnąć. Obawiać się jednak trzeba, że inicjatywa ta trafi w próżnię, gdyż w obecnym stanie rzeczy nie znajdziemy w Polsce kapitalistów prywatnych którzy by przy tak ostrych przepisach chcieli lokować swe fundusze w przedsiębiorstwie, które jest interesem deficytowym nawet dla działających u nas bardzo zasobnych i bogatych zakładów zagranicznych. Przez przyciągnięcie do prywatnej asekuracji w Polsce funduszów publicznych, drogą takich lub innych zaleceń, sytuacja zmianie nie ulegnie, a przyszły los tych kapitałów nasuwać musi wielkie obawy i nakładać jeszcze większą odpowiedzialność dla inicjatorów tej imprezy.

Dla unarodowienia prywatnego przemysłu ubezpieczeniowego w Polsce trzeba przede wszystkim stworzyć podstawy dla jego istnienia, a zapowiedziana przez pana Dyrektora W. Fabierkiewicza nowa etatystyczna ustawa o rozszerzeniu przymusu ubezpieczeniowego na b. zabór niemiecki stwarza bardzo niekorzystną sytuację nietylko dla wszystkich nowych poczynań w tym kierunku, ale podcina wprost byt tych poznańskich zakładów, jako czysto polskich instytucyj.

Zestawienie powyższego faktu łącznie z niesłychanie ostrymi i wprost prohibicyjnymi przepisami projektowanej ustawy dla nowopowstających zakładów ubezpieczeń nasuwa raczej przypuszczenie, iż właściwym celem Państw. Urzędu Kontroli Ubezpieczeń jest dalsza etatyzacja dziedziny ubezpieczeń.

Jeżeli powyższa teza jest błędna i P. U. K. U. tendencji takich nie posiada, to stwierdzić należy, iż program reform ubezpieczeniowych, zapowiedzianych przez pana Dyrektora W. Fabierkiewicza z zamierzonych celów osiągnąć może jedynie wątpliwe korzyści, polegające na koncentracji kapitału zagranicznego, niewątpliwie zaś stworzy cały szereg trudności, z którymi walczyć musi prywatna asekuracja w Polsce.

Uzdrowienie obecnego stanu rzeczy leży całkowicie w ramach obecnie obowiązujących ustaw, trzeba tylko, by ustawy te wykonywane były nietylko przez Zakłady Ubezpieczeń, ale i przez Urząd, powołany do ich kontrolowania, który przy spełnianiu swych czynności winien mieć przede wszystkim na uwadze rozwój ubezpieczeń w Polsce tej tak ważnej dziedziny naszej gospodarki narodowej.

Mocno spóźniona ofenzywa przeciwko kapitałowi zagranicznemu, jak i projektowana ustawa, uniemożliwiająca krajowej inicjatywie prywatnej wkroczenie w dziedzinę przemysłu ubezpieczeniowego, który w rozwoju swym stoi na szarym końcu Europy, nie przyczyni się do spełnienia zadań, które stoją przed Polską w dziedzinie ubezpieczeń.

Stanowisko p. Dyrektora Państw. Urzędu Kontroli Ubezpieczeń p. Fabierkiewicza zmierza, do dalszej etatyzacji jeszcze jednej gałęzi naszego życia gospodarczego.

Pożyczka Zarządu Miejskiego m. Łodzi.

Jak się dowiadujemy, wkrótce do obrotów i notowań giełdowych będą dopuszczone Poż. m. Łodzi, pochodzące z markowych, emitowanych podczas okupacji.

Bliższe szczegóły podamy, w jednym z numerów.

O lepsze jutro mieszkańców stolicy

Żyjemy w okresie przełomowym. I chociaż jeszcze jest ciężko, chociaż znajdujemy się nieraz w poważnych kłopotach, tym nie mniej widać, że świta lepszy okres — wracają lepsze czasy.

Nadejście ich jednak musimy sami przyśpieszyć, a następnie okres ten musimy utrwalić. Leży to w granicach obowiązku każdego obywatela.

Polsce potrzeba środków na przeprowadzenie planu odbudowy gospodarczej — zaprojektowanego przez Wicepremiera i Ministra Skarbu, E. Kwiatkowskiego. Ma to być czteroletni plan walki ze skutkami kryzysu. Program ten zbiega się z kwestią rozbudowy Stolicy, zainicjowaną przez Prezydenta Miasta Stoł. Warszawy, Stefana Starzyńskiego.

Ponadto niezbędne są fundusze na zaspokojenie potrzeb prywatnego przemysłu, handlu i rzemiosła, które w związku z realizacją planu inwestycyjnego rozwinął znacznie swą działalność.

Rozważanie tych problemów — to likwidacja bezrobocia i wzrost zarobków ludzi pracy.

A motorem, który pchnie nasze życie gospodarcze naprzód są kapitały.

Trzeba więc, aby te które już są, nie leżały bez pożytku dla posiadacza i kraju w pończosze czy portfelu, lecz na książeczce oszczędnościowej, lub rachunku czekowym w instytucji finansowej.

Powtóre musimy do stworzenia nowych kapitałów, których głównym źródłem jest wynikająca już nie z przymusu, jak w okresie kryzysu, lecz dobrowolna, wynikająca z przezorności życiowej — oszczędność.

Pracownicy otrzymują pensję, kupcy czy przemysłowcy gotówkę za wykonane usługi czy towary. Otóż część z tego dochodu winna być zaoszczędzona, jako rezerwa na przyszłość.

Sumy te winny wpływać do Kas Oszczędnościowych po to, aby procentować, a następnie w formie kredytu i pożyczek powrócić do życia.

W Warszawie na plan pierwszy wysuwa się stworzona przed 11 laty dla rozwoju mieszkańców Stolicy — Komunalna Kasa Oszczędności m. st. Warszawy (Centrala: Traugutta 5, Oddziały: Bielańska 8, Targowa 65, Bagatela 14), która poszczycić się może 94000 książeczek oszczędnościowych, 110 milionami złotych wkładów i sumą 400 milionów złotych pożyczek, udzielonych ludziom pracy i samoistnym warsztatom produkcji.

Dotychczasowa linia rozwoju tej placówki samorządu stołecznego daje gwarancję, że przy dalszym rozwoju oszczędności w stolicy — dalsza akcja rozbudowy gospodarczej Warszawy popłynie wartkim prądem.

Z okazji więc „Dnia Oszczędności“ w życiu naszym winna nastąpić przemiana. — Wszyscy ci, którzy pragną naprawdę poprawy gospodarczej powinni rozpocząć oszczędzanie od dziś i to od najmniejszych kwot.

„ELEKTRIT"

Towarzystwo Radiotechniczne,

Wilno ul. Szeptyckiego № 16-a

Dzięki wysiłkom największej, polskiej fabryki aparatów „Elektrit" w Wilnie, można śmiało postawić twierdzenie, iż rodzimy przemysł radiotechniczny stanął na najwyższym poziomie, a wyroby jego w niczym nie ustępują zagranicznym.

Rozmach, z jakim przed 11 laty inicjatorzy tej najpotężniejszej na ziemiach Północno - Wschodnich placówki przemysłowej, wzięli się do dzieła, oraz wytrwałość w pracy sprawiły, iż odbiorniki „Elektrit" cieszą się ogromnym zaufaniem wśród naj bardziej wybrednych radioamatorów.

Fabryka, która w okresie pierwszego dziesięciolecia wykazuje stałą linię rozwoju, zatrudnia obecnie pokaźną cyfrę 900 pracowników.

W kompleksie, imponujących rozmiarem, zabudowań fabrycznych, mieszczą się poszczególne działy produkcji, zaopatrzone w najnowocześniejsze maszyny. Bez przerwy pracuje sztab inżynierów - specjalistów w laboratoriach, — wyposażonych w najbardziej precyzyjne przyrządy pomiarowe, zastosowując w praktyce zdobycze techniki radiowej.

Odbiorniki wyprodukowane przechodzą przez cały szereg punktów kontrolnych, tak iż standart wyrobów „Elektrit" zachowuje najwyższy poziom.

Wtych warunkach ,zrozumiałym jest, iż aparat handlowy firmy „Elektrit" zaopatruje 900 punktów sprzedaży, rozsianych po całej Rzeczypospolitej w odbiorniki „Elektrit".

Wszystkie części składowe radioodbiorników „Elektrit" wyrabiane są we własnym zakresie.

Działalnością swoją firma „Elektrit" przyczyniła się do ożywienia gospodarczego i do przyśpieszenia tempa procesu kapitalizacji wewnętrznej.

Nie dziw więc, iż Minister Opieki Społecznej, p.M. Zyndram-Kościałkowski w czasie swojego pobytu w Wilnie zwiedził w otoczeniu dygnitarzy miejscowego, Prezyd. miasta, p. Dr. Male-Wileńskiego, p. Płk. Bociańskiego, Prezyd. miasta p. Dr. Maleszewskiego i innych, fabrykę „Elektrit" i wyraził pełne uznanie dla sprawności technicznej, życząc dalszej owocnej pracy i rozwoju tej pożytecznej placówki.



Zdjęcie przedstawia jedną załogę pracowników. Pośrodku p. Minister Opieki Społecznej, M. Zyndram-Kościałkowski wraz z p. Wojewodą płk. Bociańskim i p. Prezydentem miasta Dr. Maleszewskim, z prawej strony p. Ministra, Naczelny Dyrektor Zakładów „Elektrit", inż. Chwoles.

W sprawie uposażeń
w Zakładach K. Scheiblera i L. Grohmana
Spółka Akcyjna

W związku z zarzutami, jakie pojawiły się w niektórych pismach w stosunku do gen dr. F. Maciszewskiego i Zakładów Włókienniczych „Scheiblera i Grohmana“, Ajencja „ISKRA“ otrzymuje następujące wyjaśnienia:

W końcu r. 1932 Zakłady K. Scheiblera i L. Grohmana były unieruchomione i groziła im upadłość. W celu niedopuszczenia do upadłości, która byłaby połączona z wielkimi stratami dla skarbu państwa, jako wierzyciela i gwaranta, oraz w celu utrzymania w ruchu przedsiębiorstwa, zatrudniającego wielką ilość robotników, została podjęta przez rząd sanacja przedsiębiorstwa, której podstawą był układ, zawarty z głównymi wierzycielami.

W wyniku tego układu większościowy portfel akcyj, należący do rodziny Scheiblerów, został oddany na okres 5-letni w gestię Banku Gospodarstwa Krajowego. Przeprowadzenie sanacji przedsiębiorstwa oraz bezpośrednie jego kierownictwo zostało powierzone p. dr. F. Maciszewskiemu.

Prawie czteroletni okres działalności dr. F. Maciszewskiego przyniósł wybitną poprawę, którą znamionuje zwiększenie ilości zatrudnionych robotników z 3.000 w roku 1932 do 7.000 w r. 1935 oraz podwojenie obrotów przedsiębiorstwa. Na skutek zwiększonych obrotów, a jednocześnie dokonanej reorganizacji sprzedaży i administracji oraz zmniejszenia kosztów generalnych o przeszło 630.000 zł. rocznie — zmieniły się całkowicie wyniki finansowe przedsiębiorstwa. Kiedy bowiem w r. 1932 przedsiębiorstwo poniosło około 5 miljonów straty, to w r. 1935 osiągnęło nadwyżkę brutto w sumie przeszło 8 milionów zł., skutkiem czego dokonano spłaty kredytów niemoratoryjnych, pozatem spłacono kredyt, uzyskany w 1933 r. na uruchomienie fabryki.

Wynagrodzenie dr. F. Maciszewskiego z tytułu sprawowania funkcji prezesa zarządu przedsiębiorstwa wynosi zł. 4.650 brutto miesięcznie i mieszkanie w naturze. Pozatem dr. F. Maciszewski pobierał od 1933 r. na zasadzie decyzji ówczesnego ministra Przemysłu i Handlu dodatkowe wynagrodzenie w wysokości zł. 3.000 brutto za sprawowanie funkcji naczelnego dyrektora przedsiębiorstwa. Funkcje te dr. F. Marciszewski objął po ustąpieniu poprzedniego dyrektora naczelnego, który pobierał 20 tys. zł. brutto miesięcznie. Ostatnio w związku z zakończeniem reorganizacyjnych prac, związanych z sanacją przedsiębiorstwa, wynagrodzenie to zostało na wniosek p. prezesa Maciszewskiego ustalone w wysokości 1.000 zł. Poza tym dr. F. Maciszewski sprawuje obowiązki prezesa rady nadzorczej Ski Akc. „Boruta“, gdzie otrzymuje wynagrodzenie miesięcznie 300 zł. brutto. Stanowisko to sprawuje dr. F. Maciszewski na żądanie Banku Gospodarstwa Krajowego od szeregu lat, z uwagi na wydatny i osobisty udział w sanacji tego przedsiębiorstwa, oraz z powodu organicznej łączności, jaka istnieje pomiędzy przemysłem barwnikowym i włókienniczym.

Również na żądanie Banku Gospodarstwa Krajowego pozostał dr. F. Maciszewski w radzie nadzorczej „Starachowic“, gdzie w czasie sanacji tych zakładów sprawował przed kilku laty obowiązki wiceprezesa. Obecnie, jako członek rady, otrzymuje wynagrodzenie w wysokości 250 zł. brutto miesięcznie.

W innych instytucjach i organizacjach, jak Izba Przemysłowo - Handlowa, Izba Palestyńska, Syndykat Odzieżowy i t. p. dr. Maciszewski bierze udział honorowy, nie pobierając żadnego wynagrodzenia. W radzie nadzorczej Banku Polskiego dr. F. Maciszewski bierze udział z wyboru walnego zgromadzenia akcjonarjuszy, pobierając za udział w posiedzeniach żetony obecności.

W sprawie poruszonych w prasie wynagrodzeń innych pracowników należy stwierdzić, że w okresie sanacji przedsiębiorstwa zostały dokonane duże redukcje uposażeń. Podane w komunikatach liczby nie są ścisłe i odbiegają w niektórych wypadkach bardzo daleko od rzeczywistości: tak np. ś. p. dyr. Jäckel, wybitny fachowiec, otrzymał z okazji 40-lecia swej pracy remunerację w kwocie 10.000 zł., a nie 50.000 zł., kierownik działu sprzedaży, p. Lipiński, otrzymał tytułem prowizji 15.000 zł. za cały rok 1935, a nie, jak podano w prasie 15.000 zł. miesięcznie.

Wiadomości o częstych wyjazdach dr. F. Maciszewskiego polegają na niezrozumieniu zadań i pracy prezesa zarządu, który właśnie z racji przeprowadzanej sanacji Zakładów oraz prowadzenia tak wielkiego przedsiębiorstwa, obowiązany jest utrzymywać kontakt z rynkiem. Ponadto dr. F. Maciszewski z polecenia rządu, używany jest do szeregu międzynarodowych pertraktacji gospodarczych.

Osobne zagadnienie stanowią zarzuty utrzymywania w Zakładach kilku osób, którym zarzuca się bądź pochodzenie, bądź spokrewieństwo z właścicielami. Jest to całkowite nieporozumienie, polegające na zapoznawaniu faktu, że skarb państwa nie objął Zakładów na własność, że prawa właścicieli w niczem nie są ograniczone, przeciwnie, że Zakłady płacą swoje zobowiązania i podatki, że nawet przed terminem spłaciły dług Banku Gospodarstwa Krajowego z roku 1933, oraz, że po dokonaniu sanacji długów przedukładowych, misja dr. F. Maciszewskiego, jako działającego z polecenia rządu, będzie ukończona.

Z ruchu wydawniczego

Wyszedł Nr. 11 za kwartał III 1936 r. kwartalnika *„Przegląd Oszczędnościowy“*, poświęconego zagadnieniom z dziedziny oszczędności, Warszawa, Redaktor: p. Kazimierz Dąbrowski.

Na treść zeszytu składają się następujące artykuły i wzmianki:

Od Redakcji — Program obchodu „Dnia Oszczędności“ 31. 10. 1936 — Odezwa Komitetu Oszczędnościowego R. P.

DZIAŁ OGÓLNY.

Cezarv Łagiewski — Rozwój i stan bankowości komunalnej w Polsce.

Jan Czadankiewicz — Problemy strukturalne polskiej kapitalizacji.

DZIAŁ SPECJALNY.

Ryszard Wojdaliński — Nowe prawo czekowe. *Adam Medwin* — Plakat, jako narzędzie propagandy oszczędności. *Florian Spiewak* — Rozwój akcji oszczędnościowej wśród młodzieży szkolnej województwa śląskiego.

Kronika — Rozmaitości — Drobne wiadomości — Statystyka — Przegląd prasy gospodarczej.

Wyszedł z druku Nr. 20 z dnia 25 b .m. **„Przewodnika Ubezpieczeniowego“** i zawiera treść następującą:

J. Antosiak: Doniosła zmiana w organizacji przymusowego ubezpieczenia od ognia. **O. Einfeld:** Wkład P.Z.U.W. w walce z kryzysem. **Inż.arch. T. Dzięgielewski:** Konkurs na projekt domów dla inspektoratów powiatowych **P. Z. U. W. M. K.:** Czy gminy są odpowiedzialne przed P. Z. U. W. za składki ogniowe. **O. E.** 5.987 pożarów w III kwartale. **Kw.:** 125-lecie austriackiego zakładu ubezpieczeń. Kronika.

Rynek papierów procentowych i jego braki

Pod powyższym tytułem ukazał się w Nr. 297 „Kurjera Porannego“ z dnia 25 b. m. artykuł p. Glaudiusa.

Tak rozpoczyna swe rozważania autor: „wystarczy puścić pogłoskę o grożącym konflikcie między Malakką a Filipinami, żeby wywołać na naszej giełdzie spadek kursów papierów procentowych“. Prawdą jest, iż rynek nasz jest nadwrażliwy i reaguje na wszelkiego rodzaju plotki i pogłoski, lecz nie należy wyolbrzymiać jego roli, jaką w rzeczywistości odgrywa.

Przeciętny śmiertelnik, czytając uwagi, w tym artykule zawarte, wyobrazić sobie może, iż giełda nasza jest rozsadnikiem karygodnej spekulacji, tamującej normalny bieg interesów.

W rzeczywistości jednak nasz rynek spekulacyjny jest kroplą w morzu w stosunku do rynków zagranicznych, na których operacje spekulacyjne rozwinięte są na wysoką skalę.

Jeżeli uświadomimy sobie, jakiego rodzaju operacje mają miejsce w innych państwach, jak gra na zwyżkę, zniżkę oraz łączne t. z. stellaż (Stellage od niemieckiego czasownika stellen) — to przyznać należy, iż nie ma co do naszej giełdy pod tym względem większych obaw.

Pomijając inne uwagi, zawarte w tym artykule, pragnę zaznaczyć, iż zbyt ryzykowne jest twierdzenie, „iż Polak niechętnie odnosi się do papieru, dającego 8—11% i zaopatrzonego w różne dodatkowe gwarancje, uważając przeważnie kupno papieru procentowego nie za lokatę kapitału, ale za grę na giełdzie“

Znam wiele wypadków, iż większe sumy lokowane bywały w listach zast. Ziemskich, m. Warszawy i innych, a w każdym razie nie w celach spekulacyjnych. Dziś przy stabilizacji złotego spekulacja papierami procentowymi przez publiczność prywatną należy do objawów rzadkich.

Następnie pozwolę sobie zwrócić uwagę na błędne rozumowanie autora, który twierdzi, że przerost nieufności Państwo Polskie starało się przełamać między innymi przez wypuszczenie pożyczek w dolarach (6% Poż. Dolarowa, 4% Prem. Poż. Dolarowa oraz 7% Poż. Stabilizacyjna w pięciu „najpewniejszych walutach świata).

Jeżeli Dolarówka podczas okresu inflacyjnego była rzeczywiście emitowana w dolarach, to było to bardzo trafnym posunięciem, bo po dziś dzień zdobywa sobie dużą popularność.

Natomiast nie mogę się zgodzić z autorem, że Państwo emitowało pożyczki powyższe (prócz Dolarówki) w celu zachęcenia obywateli polskich do przyjęcie udziału w subskrypcji, gdyż Państwo zaciągnęło pożyczki wyłącznie w walutach obcych zagranicą. Pożyczki te były przeznaczone na rynek zagraniczny, zwłaszcza 7% Poż. Stabilizacyjna, której tylko jeden milion dolarów w odcinkach po dol. 100 pozostał w kraju i był rozebrany przez tutejszych kapitalistów, natomiast niemal cała pożyczka pozostała w rękach kapitalistów zagranicznych.

Dopiero kilka lat temu zawodowa spekulacja sprowadziła z Ameryki 7% Poż. Stabilizacyjną w odcinkach po dol. 1000 i dol. 500, w których została emitowana. Od tego czasu rozwinęła się pożyczką tą orgja spekulacyjna, zwłaszcza w momencie, gdy Stany Zjednoczone odstąpiły od parytetu złota, gdyż na operacjach arbitrażowych osiągano większe różnice kursowe. Jeszcze raz pokreślić należy, iż Państwu bynajmniej nie zależało, aby obywatele polscy lokowali w tej pożyczce wolne kapitały, jak sądzi autor artykułu, gdyż do tego celu przeznaczone są pożyczki wewnętrzne.

P.

Ku uwadze banków, domów bankowych, kantorów wymiany, komunalnych kas oszczędności, spółdzielni kredytowych, posiadaczy papierów wartościowych i t. p.

REDAKCJA GAZETY GIEŁDOWEJ I LOSOWAŃ

WARSZAWA, AL. JEROZOLIMSKA Nr. 93, TELEFON 6.38-19

zawiadamia instytucje i osoby zainteresowane, iż wkrótce będzie oddany do użytku ogólnego

„WYKAZ ZASTRZEŻONYCH POLSKICH PAPIERÓW PROCENTOWYCH“

Wykaz ten zawierać będzie zastrzeżenia **do 30 czerwca 1936.** Dalsze zastrzeżenia w tygodniku **„Gazeta Giełdowa i Losowań“.**

Ponadto w „Wykazie“ będą zamieszczone dodatki:

a) zastrzeżone akcje, notowane na giełdach krajowych,

b) spis wszystkich polskich banków, domów bankowych, kantorów wymiany oraz komunalnych kas oszczędności.

Niezależnie od tego przy wszystkich papierach procentowych są zamieszczane wzmianki o celach emisji, plany amortyzacyjne i wygranych oraz pozostawione będą odpowiednie miejsca na dalsze zastrzeżenia.

O celowości wydawnictwa tego wydały przychylne opinie: Związek Banków w Polsce, Związek Bankierów w Polsce, Prezes Rady Giełdy Pieniężnej w Warszawie oraz Komunalna Kasa Oszczędności miasta st. Warszawy.

Cena egzemplarza zł. 25

Kursy orjentacyjne z dnia 30 października 1936 r., notowane na Giełdzie Pieniężnej w Warszawie

(Kurs pierwszy oznacza „sprzedaż“, drugi „kupno“.

Dewizy:

Berlin	212,78 —	211,94
Gdańsk	—	—
Helsingfors	11,48 —	11,42
Kopenhaga	—	—
Mediolan	28,10 —	27,90
Montreal	5,31 —	5,28½
Nowy Jork	5,32 —	5,29½
Oslo	130,68 —	130,02
Wiedeń	99,20 —	98,80

Banknoty:

Belgi belgijskie	89,73 —	89,30
dolary St. Zjedn.	5,31½ —	5,28½
dolary kanadyjskie	5,30½ —	5,27½
floreny holenderskie	288,50 —	286,80
franki francuskie	24,75 —	24,61
franki szwajcarskie	122,25 —	121,45
funty angielskie	26,03 —	25,87
guldeny gdańskie	100,20 —	99,80
korony czechosłowackie	17,50 —	17,—
korony duńskie	116,14 —	115,30
korony norweskie	130,68 —	129,70
korony szwedzkie	134,18 —	133,20
liry włoskie	25,40 —	24,80
marki fińskie	11,48 —	11,30
marki niemieckie	114,— —	107,—
szylingi austriackie	95,— —	93,—

Pożyczki państwowe:

3% Prem. Poż. Inwestycyjna I-em. (serje)	87,— —	85,—
3% Prem. Poż. Inwestycyjna II-em.	—	—
3% Prem. Poż. Inwestycyjna II-em. (serje)	88,— —	86,—
4% Prem. Poż. Dolarowa III serji	—	—
5% Państw. Poż. Konwersyjna	—	—
5% Konwers. Poż. Kolejowa	52,50 —	52,—
6% Pożyczka Dolarowa	—	—

Listy zastawne towarzystw kredytowych:

7% Tow. Kredyt. Przemysłu Polskiego	82,50 —	81,50
8% Tow. Kredyt. Przemysłu Polskiego	—	—
4% Ziemskie w Warszawie s. VI	44,— —	42,—
6% Ziemskie w Warszawie z 1929 r.	—	—
8% Ziemskie w Warszawie gwarantowane	—	—
dolarowe	92,— —	90,50
4% Pozn. Ziem. Kredyt.	—	—
4½% Pozn. Ziem. Kredyt. ser. „L“	—	—
4½% Pozn. Ziem. Kredyt. ser. „K“	46,— —	45,75
4½% m. Warszawy	52,50 —	52,25
5% m. Warszawy	—	—
5% m. Częstochowy	50,— —	49,—
5% m. Częstochowy 1933 r.	48,— —	47,50
5% m. Kalisza	47,— —	46,—
5% m. Kalisza 1933 r.	45,— —	44,50
5% m. Kielc 1933 r.	43,— —	42,—
5% m. Lublina	43,— —	42,—
5% m. Lublina 1933 r.	42,— —	41,50
4½% m. Łodzi	50,— —	48,—
5% m. Łodzi	53,— —	52,—
5% m. Łodzi 1933 r.	49,50 —	49,25
5% m. Piotrkowa	49,— —	48,50
5% m. Piotrkowa 1933 r.	47,— —	46,50
5% m. Płocka	50,— —	49,—
5% m. Radomia	42,— —	41,50
5% m. Radomia 1933 r.	41,— —	40,50
5% m. Siedlec	30,— —	29,—
5% m. Siedlec 1933 r.	29,— —	28,25

Obligacje komunalne:

I 4½% Poż. Konwers. m. Warszawy	85.— —	80.—
II 4½% Poż. Konwers. m. Warszawy	68.— —	63.—
III 4½% Poż. Konwers. m. Warszawy	68.— —	63.—
V 4½% Poż. Konwers. m. Warszawy	44.— —	42.—
VII 5½% Poż. Konwers. m. Warszawy	51.— —	49.—
VI 6% Poż. Konwers. m. Warszawy	—	—
VIII i IX 6% Poż. Konwers. m. Warszawy	—	—
5% oblig. konwers. Pol. Banku Komun. II em.	—	—
5% oblig. konwers. Pol. Banku Komun. III em.	—	—
5% oblig. konwers. Pol. Banku Komun. IV em.	—	—

Kursy tranzakcyjne z października 1936 roku, notowane na Giełdzie Pieniężnej w Warszawie

Pierwsza cyfra oznacza kurs najniższy, druga — najwyższy.

Dewizy.

Amsterdam — 279,10 — 287,80
Berlin — 212,36
Bruksela — 89,25 — 89,85.
Gdańsk — 100.
Helsingfors — 11,48 — 11,56
Kopenhaga — 115,85 — 117,35.
Londyn — 25,96 — 26,28.
Mediolan — 28 — 28,10.
Nowy Jork zwykły — 5,31 — 5,31¼.
Nowy Jork telegraficzny — 5,31 — 5,31.¼
Oslo — 130,50 — 130,95.
Paryż — 24,65 — 24,85
Praga — 18,30 — 21,85
Sztokholm — 133,80 — 135,55.
Zurich — 121,90 — 122,60.

Papiery państwowe.

3% Prem. Poż. Inwestycyjna I-em. 61,75 — 68,50
3% Prem. Poż. Inwestycyjna „ (serje)— 76,50 — 82,50
3% Prem. Poż. Inwestycyjna II-em. — 62,75 — 69.
3% Prem. Poż. Inwestycyjna „ (serje) — 77,50 — 88.
4% Prem. Poż. Dolarowa (Dolarówka) — 46,75 — 49,90
5% Poż. Konwersyjna — 51,50 — 54,—
5% Konwersyjna Pożyczka Kolejowa — 50,50 — 52.
6% Poż. Dolarowa — 70 — 78
7% Poż. Stabilizacyjna (po dol. 1000) — 49, — 52,— 450—485.
7% Poż. Stabilizacyjna (po dol. 500) —49 — 52: 470 — 487
7% Poż. Stabilizacyjna (po dol. 100) — 55; 500 — 525
7% L. Z. Państw. Banku Rolnego — 83,25.
8% L. Z. Państw. Banku Rolnego — 94.
5½% L. Z. i Oblig. Komun. B. G. K. — 81.
7% L. Z. i Oblig. Komun. B. G. K. — 83,25.
8% L. Z, i Oblig. Komun. B. G. K. — 94.
8% Oblig. Budowl. B. G. K. — 93.

Prywatne papiery lokacyjne.

7% L. Z. funtowe Tow. Kred. Przem Polsk. 80 — 84,50.
8% L. Z. funtowe Tow.Kred. Przem. Pol. — 90 — 92
4% L. Z. Ziemskie — VI S. 38,25 — 43,75
4½% L. Z. Ziemskie V S. — 45 — 49,75
4% L, Z. Poznańskiego Ziemstwa Kred. — 41 — 41,25
4½% L. Z. Poznań. Ziemstwa Kred. serja L. — 39 — 45
4½% L. Z. Poznań. Ziemstwa Kred. serja K. — 43,25 — 46
4½% L. Z. m. Warszawy — 50,50 — 51.
5% L. Z. m. Warszawy — 53,75 — 58,25
5% L. Z. m. Warszawy z 1933 r. — 53,50 — 56,50.
5% L. Z. m. Częstochowy 44,50 — 47,50.
5% L. Z. m. Kalisza z 1933 r. —
5% L. Z. m. Kielc z 1933 r. —
5% L. Z. m. Lublina z 1933 r.— 40 — 40,75 dawne 42,25
4½% L. Z m. Łodzi — 47,25
5% L. Z. m. Łodzi — 52,75 — 53.
5% L. Z. m. Łodzi z 1933 r. — 47,50 — 49,38.
5% L. Z. m. Piotrkowa z 1933 r. — 44 — 46,25.
5% L. Z. m. Radomia z 1933 r. — 38,50 — 40.
5% L Z. m. Siedlec z 1933 r. — 28 — 28,75.
6% Obligacje m. st, Warszawy VI poż. — 54,— — 59,50.
6% Obligacje m. st. Warszawy VIII i IX poż. — 52,50 — 57.
5½% Obligacje m. st. Warszawy VII poż. — 48,75—49.
4½% Obligacje m. st. Warszawy V poż. 42.
5% Oblig. Polsk. Banku Kom. II — 74
5% Oblig. Polsk. Banku Kom. III: IV-em — 83.

Akcje.

Bank Polski — 104 — 114.
Puls — 80.
Siła i Światło — 26.
Czestoc. Tow. Fabr. Cukru — 31.
Warsz. Tow. Fabr. Cukru — 28,50 — 33.
Warsz. Tow. Kop. Węgla — 15,25 —17,25
Przemysł Metalowy „Granat“ —
Lilpop — 13,75 — 16,25.
Modrzejów 6,25 — 6,75.
Norblin — 61 — 67.
Ostrowiec — 30,50 — 33,50.
Starachowice — 35 — 37,50.
Haberbusch — 40 — 42.

LOSOWANIA

Bony Funduszu Inwestycyjnego

po zł. 25 wart. nom.

Zostały wylosowane do umorzenia Bony Funduszu Inwestycyjnego

w dniu **29 października 1936 r.** oznaczone Nr. Nr.:
10956 11176 13407 14123 27896 28737 35736

we wszystkich 10-ciu seriach, wypuszczonych na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 10 listopada 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 80, poz. 694)

Wylosowane bony wykupywane są przez Kasy Urzędów Skarbowych po zł. 100 za bon 25-złotowy.

Wykaz numerów Bonów Funduszu Inwestycyjnego, wylosowanych w miesiącu październiku 1936 r.

Nr. Nr.: **248 1144 1859 3459 3642 9844 10868 10956 11046 11176 11727 12736 13407 14123 17064 21737 21831 24190 24630 24792 25136 26449 27268 27896 28737 30233 30571 32713 33157 35317 35736 37262 38407 39447 39889**

Obligacje 5% Zarządu Miejskiego w Wilnie

Losowanie z dnia 1 października 1936 r.

I pożyczka obligacyjna z 1901 r.

Po zł. 520 Nr. Nr. 1491 1500 1553 1585 1621 1827 1863.

Po zł. 260 Nr. Nr. 1252 1328 1365 1429 1445.

Po zł. 52 Nr. Nr. 4 23 45 53 56 61 82 95 103 162 184 201 223 242 250 262 285 381 422 464 522 545 601 622 682 721 746 1061 1102 1146 1183 1234 1235.

III pożyczka obligacyjna z 1913 r.

Po zł. 520 Nr. Nr. 911 942 993 1183.

Po zł. 260 Nr. Nr. 606 678 709 755 842.

Po zł. 52 Nr. Nr. 8 23 62 192 270 302 332 351 382 385 444 503 509 530 565 584.

Wypłata od dn. 2 stycznia 1937 r.

Losowanie książeczek P.K.O.

na premjowane wkłady serii II

Dnia 26 października 1936 r. odbyło się w Centrali P.K.O w Warszawie 31-sze z rzędu losowanie książeczek na premiowane wkłady oszczędnościowe Serii II-ej.

Po zł. 1.000.— otrzymują właściciele następujących książeczek:

51.911	70.373	91.965	105.330
52.395	70.938	92.224	107.459
52.798	72.236	92.907	107.627
54.279	72.873	93.548	107.895
54.924	77.153	93.682	107.926
55.038	77.700	93.914	108.978
55.039	77.976	95.195	109.520
55.421	78.863	95.284	110.153
56.771	80.684	96.804	110.749
57.988	80.885	96.952	111.199
58.858	82.082	97.649	112.511
58.910	82.633	100.094	112.775
58.962	83.680	100.364	113.224
60.398	85.635	101.617	113387
61.085	86.120	102350	113.433
63.108	86.913	103.338	113.746
63.914	87.882	103.722	115.543
65.226	89.349	103.842	116.827
65.977	90.354	104.009	117.691
66.265	91.158	104.570	118.131
67.877	91.749	104.601	118.234

Książeczki premiowane Serii II-giej wylosowane dawniej, a niezrealizowane: Nr. Nr. 54.172, 75.772, 77.595, 117.792.

Zastrzeżone papiery

Urząd Długów Państwa

zawiadamia, że Sąd Okręgowy, Wydział V w Warszawie **wzbronił** wszelkich wypłat oraz dokonywania jakichkolwiek tranzakcji następującymi obligacjami:

5% Państw. Poż. Konwersyjnej z 1924 r.

1) Postanowieniem z dnia 14. V. 1936 r. nr. V.Co 45/36 obligacjami nr. 4142678 im. wart. **500 zł.**, nr. 4193468 im. wart. **500 zł.**

Ponadto Sąd **uchylił zakaz** dokonywania wypłat i tranzakcji odnośnie do następujących obligacji:

5% Państw. Poż. Konwersyjnej z 1924 r.

1) Postanowieniem z dnia 10. VIII. 1936 r. nr. V Co 1494/34 obligacjami nr. 4145051 im. wart. **500 zł.**

2) Postanowieniem z dnia 18/20.VIII. 1936 r. nr. V. Co. 1315/34 obligacjami nr. 3697992—993 im. wart. **10 zł.**, nr. 3698134 im. wart. **10 zł.**, nr. 269560 im. wart. **50 zł. nr.** 269603 im. wart. **50 zł.**, nr. 4290840 — 841 im. wart. **100 zł.**, nr. 4290970 im. wart. **100 zł.**, nr. 4318722 — 723 im. wart. **2000 zł.**

3) Postanowieniem z dnia 18/20.VIII. 1936 r. nr. V. Co. 936/34 obligaciami nr. 2802985 —988 im. wart. **10 zł.**

4) Postanowieniem z dnia 18/20. VIII. 1936 r. nr. V Co. 1790/34 obligacia nr. 3174349 im. wart. **50 zł.**

5) Postanowieniem z dnia 22/25.VIII. 1936 r. nr. V. Co 1686/35, obligacją nr. 3522026 im. wart. **100 zł.**

6) Postanowieniem z dnia 29. VIII. 1936 r. nr. V. Co 1554/35 obligacjami nr. 3031931 — 933 im. wart. **10 zł.**, nr. 223877 im. wart. **50 zł.**, 3288122 im. wart. **50 zł.** nr. 3545694—696 im wart. **100 zł.**

Zastrzeżenia Urzędu Śledczego

Urząd Śledczy **ostrzega** przed nabyciem, zamianą lub realizacją.

3% Prem. Poż. Inwestycyjnej I em.

Ser. 12028 Nr. 32.

4% Poż. Konsolidacyjnej.

Po zł. 100 Nr, Nr. 41001 — 011.

Urząd Śledczy **odwołuje** zastrzeżenie, dotyczące.

3% Prem. Poż. Budowlanej.
Nr. 161224

2% Prem. Poż. Dolarwej.
N. N. 1240676 — 78 1240766 1240768 — 69.

(Urząd Śledczy Nr. K. 5—69/36 z dn. 27.X 1936).

Zastrzeżenia Sądowe

Wydział V Cywilny Sądu Okręgowego w Warszawie, wzbronił wypłat oraz dokonywania tranzakcyj:

5% Państw. Poż. Konwers. z 1924 r.

Po zł. 100—Nr. Nr, 3545694—96.
Po zł. 50—Nr.Nr.223877 3288122.
po zł. 10 Nr.Nr. 1007525 1046125-28 2799273 3031931—33 3600214 3900265.

Swiad. ułam. **na zł. 5** Nr. 27658.

Wydział V Cywilny Sądu Okręgowego w Warszawie **uchylił** zastrzeżenie dotyczące:

5% Państw. Poż. Konwers. z 1924 r.

Po zł. 100 Nr. 7525 3900265.
Po zł. 10 Nr, 46125 — 28.

Wydział V Cywilny Sądu Okręgowego w Warszawie **unieważnił**.

5% Państw. Poż. Konwers. z 1924 r.

Na zł. 2000 — Nr. 4052474
Na zł. 1000 — Nr. 4061136

Akc. Fabr. Cukru Czersk
Nr. 1807—1815 45701—790

Akc. Tow. Naftowego Bcia Nobel w Polsce
Nr. Nr. 14271—75 17421—25 33136—45 42·21—50 43641—50 45621—30 45831—840 52451—60 70461—80

(Monit. Pol. Nr. 249 z dn. 26. X. 1936 r.).

Terminarz Akcjonariusza

Zebrania

4 listopada.

Tow. Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza, Sp. Akc.— o godz. 16-ej w lokalu Zarządu Tow. w Warszawie, przy ul. Moniuszki 10.

Sp. Akc. Ferrum, Katowice II o godz. 11.30 w siedzibie Spółki w Katowicach — Zawodziu.

5 listopada.

Zakłady Przemysłowe Emil Eisert i Bracia Schweikert", Sp. Akc. w Łodzi — nadzwyczajne — o godz. 16-ej w siedzibie Spółki w Łodzi przy ul. Gdańskiej 47.

6 listopada.

Cukrownia i Rafineria „Lublin", Sp. Ak. — o godz. 17-ej w Warszawie w biurze Zarządu, przy ul. Koszykowej 8.

Cukrownia „Garbów", Sp. Akc. — o godz. 16-ej w Warszawie, w biurze Zarządu przy ul. Koszykowej 8.

7 listopada.

Towarzystwo Zgierskiej Manufaktury Bawełnianej, Sp.Akc. — nadzwyczajne o godz. 11-ej w siedzibie Spółki przy ul. Piotrkowskiej 177.

12 listopada.

Warszawskie Tow. Fabryk Cukru Sp. Akc. — o godz. 15-ej w biurze Zarządu Spółki w Warszawie przy ul. Krakowskie Przedm. 7.

Cukrownia „Dobre", Sp.Akc. — o godz. 17-ej w lokalu biura Zarządu w Warszawie, przy ul. Smolna 14.

17 listopada.

Polska Żarówka „Osram" Sp. Akc. — o godz. 12.30 w biurze Zarządu w Warszawie Plac 3-ch Krzyży 8.

19 listopada.

Tow. Górniczo - Przemysłowe „Będzin — Olkusz" — o godz. 17.30 w Warszawie, przy ul. Br Pierackiego 11 w biurze Tow. Akc. Zakł. Huta. „Huta Bankowa".

Francusko-Polskie Tow. Górnicze, Sp. Akc. — o godz. 17-ej w biurze Tow. Akc. Zakł. Hutn. „Huta Bankowa" w Warszawie, ul. Pierackiego 11.

20 listopada.

Bank Emigracyjny, Sp. Akc. we Lwowie — o godz. 12-ej, w lokalu Banku Ziemian Sp. Akc. w likwidacji we Lwowie, przy ul. Kopernika 4.

Tabela wartości kuponu bieżącego od następujących papierów procentowych:

	Nazwa papieru procentowego	Data płatności	Listopad 16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30
3%	Prem.-Poż. Inwestycyjna I. II. em. . . .	1/1-1/5-1/9	0.625	0.63333	0.64166	0.65	0.65833	0.66666	0.675	0.68333	0.69166	0.70	0.70833	0.71666	0.725	0.73333	0.74166
4%	L. Z. Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego	1/1-1/7	1.50	1.51111	1.52222	1.53333	1.54444	1.55555	1.56666	1.57777	1.58888	1.60	1.61111	1.62222	1.63333	1.64444	1.65555
4½%	L. Z. Tow. Kred. m. Warszawy, Łodzi, Poznań, Ziem. Kredyt., Wileńskiego B. Z. Oblig. m. st. Warszawy . . . . . . Państw. B-ku Rolnego (40 i pół letnie)	„	1.6875	1.70	1.7125	1.725	1.7375	1.75	1.7625	1.775	1.7875	1.80	1.8125	1.825	1.8375	1.85	1.8625
5%	Poż. Konwersyjn. Konwers. Poż. Kolejowa, L. Z. Tow. Kred. miast., Częstochowy, Kalisza, Kielc, Lublina, Łodzi, Piotrkowa, Płocka, Radomia, Siedlec, Warszawy, Wilna, Zachodnio-Polskiego Tow. w Poznaniu, Wileńskiego B-ku Ziem. i Oblig. Kom. B-ku Kredyt. w Poznaniu	„	1.875	1.88888	1.90277	1.91666	1.93055	1.94444	1.95833	1.97222	1.98611	2.—	2.01388	2.02777	2.04166	2.05555	2.06944
5½%	Oblig. m. st. Warszawy	„	2.0625	2.07777	2.09305	2.10833	2.12361	2.13888	2.15416	2.16944	2.18472	2.20	2.21527	2.23055	2.24583	2.26111	2.27638
6%	Poż. Narodowa; Oblig. m. st. Warszawy . .	„	2.25	2.26666	2.28333	2.30	2.31666	2.33333	2.35	2.36666	2.38333	2.40	2.41666	2.43333	2.45	2.46666	2.48333
7%	L. Z. i Oblig. Meljoracyjne Państw. B-ku Rolnego, Oblig. Mieszkaniowe m. Poznania	„	2.625	2.64444	2.66388	2.68333	2.70277	2.72222	2.74166	2.76111	2.78055	2.80	2.81944	2.83888	2.85833	2.87777	2.89722
8%	Poż. z 1925 r. dolarowa (Dillon), Oblig. Banku Gosp. Kraj. (Ulen w dolarach), L. Z. Państw. B-ku Roln., Poż. Szkolna m. st. Warszawy	„	3.—	3.02222	3.04444	3.06666	3.08888	3.11111	3.13333	3.15555	3.17777	3.20	3.22222	3.24444	3.26666	3.28888	3.31111
4%	Prem. Poż. Dolarowa (Dolarówka) dol. 5 .	1/2-1/8	0.05833	0.05888	0.05944	0.06	0.06055	0.06111	0.06166	0.06222	0.06277	0.06333	0.06388	0.06444	0.065	0.06555	0.06611
7%	Oblig. Zagr. m. st. Warszawy (dolarowe) .	„	2.04166	2.06111	2.08055	2.10	2.11944	2.13888	2.15833	2.17777	2.19722	2.21666	2.23611	2.25555	2.275	2.29444	2.31388
4%	Oblig. Komunalne i Kolejowe B-ku Gosp. Kraj.	1/4-1/10	0.50	0.51111	0.52222	0.53333	0.54444	0.55555	0.56666	0.57777	0.58888	0.60	0.61111	0.62222	0.63333	0.64444	0.65555
4½%	Oblig. B-ku Gosp. Krajowego	„	0.5625	0.575	0.5875	0.60	0.6125	0.625	0.6375	0.65	0.6625	0 675	0.6875	0.70	0.7125	0.725	0.7375
5%	L. Z. Tow. Kred. Miejsk. we Lwowie . . .	„	0.625	0.63888	0.65277	0.66666	0.68055	0.69444	0.70833	0.72222	0.73611	0.75	0.76388	0.77777	0.79166	0.80555	0.81944
6%	Poż. Dolarowa z 1920 r.	„	0.75	0.76666	0.78333	0.80	0.81666	0.83333	0.85	0.86666	0.88333	0.90	0.91666	0.93333	0.95	0.96666	0.98333
7%	Oblig. B-ku Gosp. Kraj., L. Z. Tow. Kred. Przemysłu Polskiego (w funtach) . . .	„	0.875	0.89444	0.91388	0.93333	0.95277	0.97222	0.99166	1.01111	1.03055	1.05	1.06944	1.08888	1.10833	1.12777	1.14722
7½%	Oblig. B ku Gosp. Kraj. bankowe	„	0.9375	0.95833	0.97916	1.—	1.02083	1.04166	1.0625	1.08333	1.10416	1.125	1.14583	1.16666	1.1875	1.20833	1.22916
8%	Oblig. B-ku Gosp. Kraj., L. Z. Tow. Kred. Przemysłu Polsk. (w funtach), Oblig. m. Poznania z 1926 r.	„	1.—	1.02222	1.04444	1.06666	1.08888	1.11111	1.13333	1.15555	1.17777	1.20	1.22222	1.24444	1.26666	1.28888	1.31111
7%	Poż. Stabilizacyjna z 1927 r.	15/4-15/10	14.99711	15.48088	15.96466	16.44844	16.93222	17.416	17.89977	18.38355	18.86733	19.35111	19.83488	20.31866	20.80244	21.28622	21.77*
4%	L. Z. Akc. B-ku Hipot. we Lwowie, Oblig. m. Krakowa	1/5-1/11	0.16666	0.17777	0.18888	0.20	0.21111	0.22222	0.23333	0.24444	0.25555	0.26666	0.27777	0.28888	0.30	0.31111	0.32222
4½%	L. Z. Akc. B-ku Hipoteczn. we Lwowie . .	„	0.1875	0.20	0.2125	0.225	0.2375	0.25	0.2625	0.275	0.2875	0.30	0.3125	0.325	0.3375	0.35	0.3625
5%	Oblig. Polsk. Banku Komunal. II — IV, L. Z. Akc. B-ku Hipoteczn. we Lwowie	„	0.20833	0.22222	0.23611	0.25	0.26388	0.27777	0.29166	0.30555	0.31944	0.33333	0.34722	0.36111	0.375	0.38888	0.40277
7%	Poż. Zagr. w lirach włoskich	„	0.29166	0.31111	0.33055	0 35	0.36944	0.38888	0.40833	0.42777	0.44722	0.46666	0.48611	0.50555	0.525	0.54444	0.56388
3%	Państw. Renta Ziemska	1/6-1/12	1.375	1.38333	1.39166	1.40	1.40833	1.41666	1.425	1.43333	1.44166	1.45	1.45833	1.46666	1.475	1.48333	1.49166
7%	Śląska Poż. z 1928 r. (w dolarach), Oblig. m. Poznania z 1928 r.	„	3.20833	3.22777	3.24722	3.26666	3.28611	3.30555	3.325	3.34444	3.36388	3.38333	3 40277	3.42222	3.44166	3.46111	3.48055
4%	L. Z. Kred. Ziem. w Warszawie	22/6-22/12	1.60	1.61111	1.62222	1.63333	1.64444	1.65555	1.66666	1.67777	1.68888	1.70	1.71111	1.72222	1.73333	1.74444	1.75555
4½%	„ „	„	1.80	1.8125	1.825	1.8375	1.85	1.8625	1.875	1.8875	1.90	1.9125	1.925	1 9375	1.95	1.9625	1.975
6%	„ (we frankach)	„	2.40	2.41666	2.43333	2.45	2.46666	2.48333	2.50	2.51666	2.53333	2.55	2.56666	2.58333	2.60	2.61666	2.63333
8%	„ (w dolarach)	„	3.20	3.22222	3.24444	3.26666	3.28888	3.31111	3.33333	3.35555	3.37777	3.40	3.42222	3.44444	3.46666	3.48888	3.51111
4%	L. Z. Konw. Banku Gosp. Kraj., L. Z. Tow. Kred. Ziemsk. we Lwowie	30/6-31/12	1.51111	1.52222	1.53333	1.54444	1.55555	1.56666	1.57777	1.58888	1.60	1.61111	1.62222	1.63333	1.64444	1.65555	1.66666
4½%	L. Z. Konw. Banku Gosp. Kraj., L. Z. Tow. Kred. Ziemsk. we Lwowie	„	1.70	1.7125	1.725	1.7375	1.75	1.7625	1.775	1.7875	1.80	1.8125	1.825	1.8375	1 85	1.8625	1.875
7%	L. Z. Banku Gosp. Kraj.	„	2.64444	2.66388	2.68333	2.70277	2.72222	2.74166	2.76111	2.78055	2.80	2.81944	2.83888	2.85833	2.87777	2.89722	2.91666
8%	L. Z. Banku Gosp. Kraj., Oblig. Budowlane Banku Gosp. Krajowego	„	3.02222	3.04444	3.06666	3.08888	3.11111	3.13333	3.15555	3.17777	3.20	3.22222	3.24444	3.26666	3.28888	3.31111	3.33333

UWAGA: Zamienniki obliczeniowe dla papierów wartościowych i wartości kuponu bieżącego w złotych z 1924 r. oraz w walutach obcych: 100 zł. w zł. z 1924 r. = zł. 172, 100 franków francuskich oraz 1 funt angielski oblicza się podług przeciętnego kursu tranzakcyjnego dewizy na Paryż i Londyn z dnia tranzakcji. Dla 6% Poż. Dolarowej oraz 8% list. zast. dolarowych Tow. Kred. Ziemskiego w Warszawie z 1924 r., gwarantowanych przez Skarb Państwa, 1 dolar oblicza się podług przeciętnego kursu tranzakcyjnego wypłaty telegraficznej na Nowy Jork z dnia tranzakcji. Kupon oblicza się w jednostkach i ułamkach dziesiętnych od 100 wart. nom., z wyjątkiem 4% Prem. Poż. Dolarowej — od dol. 5 oraz 7% Stabilizacyjnej — od dol. 1000.

*) Kursy we florenach należy pomnożyć przez kurs dewizy na Amsterdam z danego dnia.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 93, tel. 6-38-19. **ADMINISTRACJA:** ul. Ś-to Krzyska Nr. 25, w Domu Bankowym „Józef Skowronek i S-ka, Spółka Komandytowa“ tel. 506-34. Administracja czynna z wyjątkiem świąt i niedziel od godz. 9-ej do 16-ej. Konto P. K. O. Nr. 27111. **Warunki prenumeraty** w Warszawie i na prowincji: rocznie zł. 20.— półrocznie zł. 10.— kwartalnie zł. 5.— miesięcznie zł. 1,80. Zagranicą rocznie zł. 26. Numer pojedyńczy 50 groszy. **Cena ogłoszeń:** strona zł. 800.—; 1/2 strony zł. 450.—; 1/4 strony zł. 250.—; 1/8 strony zł. 150.—; 1/16 strony zł. 100.— Drobne ogłoszenia: po zł. 1 za wiersz milim. lub jego miejsce.

Redaktor: Maksymilian Polikier. Druk. „Społeczna“, Warszawa, Pl. Grzybowski 3/5. Tel. 205-80. Wydawca: Helena Polikierowa